

Fragmety De Logica

WSTĘP

Zachęcony zostałem przez pewnych przyjaciół Bożego Prawa do ułożenia godnego zaufania traktatu przedstawiającego logikę Pisma świętego. Bowiem widząc wielu zajmujących się logiką, którzy uznali, że za jej pomocą lepiej poznali Boże Prawo, a z powodu niemądrego pogańskiego pomieszania w nauce o terminach przy każdym dowodzeniu zdań faktycznie je odrzucających, proponuję dla wyostrzenia umysłów wierzących stosować dowody zdań, które należy wydobyć wprost z Pisma. Po pierwsze, ponieważ cała różnorodność dowodzenia zdań bierze się z różnorodności znaków językowych, usiłuję przedstawić własności i cechy różnych znaków językowych, następnie przejdę do powszechników i predykatów; a potem zajmę się summulami, supozycjami, wnioskowaniami i zagadnieniem konieczności; a w końcu zważając na cel i ostateczny charakter dzieła przejdę do samej materii wiedzy.

ROZDZIAŁ DRUGI [O powszechnikach]

Przychodzi pora na powiedzenie coś o powszechnikach, zaznaczając po pierwsze, że są trzy rodzaje powszechników. Pierwszy powszechnik jest nim pod względem przyczynowości, tak jak *Bóg, słońce, księżyc*. Drugi powszechnik jest nim pod względem przekazywalności, tak jak *natura ludzka* lub *anielska*, a nazywają się one powszechnikami pod względem przekazywalności, ponieważ są ogólne z natury, a przekazywane są różnym jednostkom. Tak jak natura ludzka przekazywana jest wszystkim jednostkom z gatunku ludzkiego, ponieważ tkwi w każdym człowieku, o ile [tylko] jest człowiekiem. I tak natura anielska przekazywana jest wszystkim aniołom, ponieważ tkwi w każdym aniele, o ile [tylko] jest aniołem. Trzeci powszechnik jest nim pod względem reprezentacji, tak jak te terminy: *człowiek, zwierzę, kamień*, czy to są terminy pisane, czy mówione, czy intencje w duszy wraz z ich zamiennikami. A określane są jako powszechniki pod względem reprezentacji, ponieważ z zasady reprezentują powszechniki z części rzeczy, tak jak ów termin *człowiek*, reprezentuje z zasady lub pierwotnie naturę ludzką, która jest ogólnym gatunkiem wspólnym wszystkim ludziom i powszechnikiem z części rzeczy; i tak każdy taki termin jest znakiem i z zasady oznaczanym przez ów termin znaczoney.

Lecz zaznaczyć trzeba, że jest pięć powszechników pod względem przekazywalności, to znaczy rodzaj, gatunek, różnica, cecha własna i przypadłość. Rodzaj jest powszechnikiem pod względem tego, czym coś jest, orzekanym o różnych rzeczach różniących się tym czym są w sensie gatunku; tak jak ten rodzaj: *zwierzę* orzeka czym jest i człowiek i koń i lew, a te zwierzęta różnią się co do tego czym są w sensie gatunku. I mówi się, że *zwierzę* orzeka *czym coś jest* i o człowieku i o lwie, ponieważ ten rodzaj jest określeniem tego czym jest w odniesieniu do] tego gatunku *człowiek*, jak i tamtego *lew*; i tak samo w odniesieniu do innych gatunków zwierząt. Bowiem zadając pytanie o to co stanowi to czym jest człowiek, mówi się tak: "Co to jest człowiek?" w odpowiedzi mówi się, że jest zwierzęciem i podobnie w stosunku do lwa, że jest zwierzęciem.

I zauważ przy tym, że jest jakiś termin pytajny w odniesieniu do osób jak *kto*? Jak pytając *kto* to jest? W konsekwencji jest odpowiedź, że to jest Jan albo Wilhelm. Jest i jakiś termin pytajny o określenie tego czym jest dana rzecz [quidditas] i jaka jest jej istota, tak jak ów termin *co*? Tak, że pytając, czym jest zwierzę, należy odpowiedzieć, że jest substancją. Podobnie jest jakiś termin pytajny na jakość i sposobu; tak że pytając *jaki jest człowiek*? Należałoby odpowiedzieć, że jest rozumny, że jest biały, lub jest kapłanem; ponieważ *rozumny* jest istotową jakością człowieka, i podobnie anioła; a biel jest jakością stanowiącą przypadłość białej substancji. Podobnie jest jakiś termin na ilość; tak jak ten termin *ile?*; jak pytając jak duże jest to ciało? Należy odpowiedzieć, że ma na jedną stopę, albo że na siedem stóp.

Gatunek jest powszechnikiem *na* określenie tego co czymś jest [quidditas], orzekanym o licznych [jednostkach], *różniących się tylko numerycznie*; tak jak ten gatunek *człowiek* orzeka się o wszystkich ludziach, którzy nie różnią się gatunkiem, lecz tylko *numerycznie*; i tak rodzaj jest częścią stanowiącą co gatunku, tak gatunek jest częścią stanowiącą co jednostki albo substancji; tak pytając czym jest Jan? Konsekwentną odpowiedzią jest wskazując na Jana odpowiedzieć, że jest człowiekiem.

Różnica jest powszechnikiem w odniesieniu do tego *jakie* [coś jest], orzekana zaś jest o wielu jednostkach różniących się gatunkiem, tak jak ta różnica, *rozumny*, orzekana na pytanie *jakie* tak w stosunku do człowieka jak i anioła; a one są różne co do gatunku. Różnica nazywa się czasem także *różnicą gatunkową*. Ponieważ konstytuuje ona gatunek, ponieważ *rozumne* dołączone do *zwierzę* daje człowieka; a tak *bezrozumne* dołączone do *zwierzę* daje konia, osła lub lwa; i tak o pozostałych.

Własność jest powszechnikiem samym z siebie orzekanym zamiennym z gatunkiem, tak jak *mogące się uśmiechać* orzeka się o człowieku i z nim zamiennie, ponieważ cokolwiek może się śmiać, jest

człowiekiem i odwrotnie. I nie ma znaczenia czy postawi się ów termin *człowiek*, w miejsce tamtego terminu *mogące się śmiać*, ani na odwrót, dla prawdziwości. *Mogące ryczeć* także jest własnością osła, a *mogące rzeć* jest własnością konia; i tak każdy gatunek ma swoją własność (gdyby ją ktoś rozpoznał), która jest zamienna z tym samym gatunkiem.

Przypadłość jest powszechnikiem, który przypadkiem a nie z z istoty danej rzeczy tkwi w substancji, tak jak *biel*, *czerrń*, *chód*, *towarzystwo*, *miłość*, *nienawiść*. Ponieważ chociaż coś [faktycznie] jest białe lub czarne, to przecież jednak może istnieć [nadal], nawet kiedy nie będzie już ani białe ani czarne.

Lecz należy zwrócić uwagę na to, że tożsamość może być czworakiego rodzaju: to znaczy może być analogiczna, rodzajowa, gatunkowa i numeryczna. Tożsamość na mocy analogii zachodzi między pierwszą przyczyną a skutkiem, zachodzi między substancją a przypadłością; ponieważ chociaż Bóg, substancja i przypadłość nie należą do jednego rodzaju [rzeczy], jednak jakoś się łączą ze sobą w bycie [ens] rozumianym analogicznie i pojmowanym jako przypadłość, ponieważ wszystko co jest, jest bytem analogicznie, i tak wszystko co jest, jest tym samym w tym sensie, że ma tę samą własność [sprawiającą], że jest [w ogóle] jakimkolwiek bytem [entitas]. Inna zaś jest tożsamość rodzajowa, to jest taka jaka zachodzi między człowiekiem i aniołem, między osłem a lwem, czy między kamieniem i drzewem. Człowiek i anioł są bowiem tym samym w [tym sensie, że są przykładami] *substancji*, która jest rodzajem zrodzonym; a osioł i lew są tym samym w [tym sensie, że należą do tego samego] rodzaju *zwierzę*, a kamień i drzewo są tym samym w [tym sensie, że należą do tego samego] rodzaju: *ciało*. Jeszcze inna jest tożsamość gatunkowa, taka jak ta, która zachodzi między Sokratesem a Platonem lub między jednym aniołem a drugim, ponieważ Sokrates i Platon są tym samym w [tym sensie, że należą do] gatunku ludzkiego, a dwoje aniołów są tym samym w [tym sensie, że należą do] gatunku anielskiego, i tak z pozostałymi. Inna [w końcu] jest tożsamość numeryczna, taka jaka zachodzi pomiędzy Chrystusem a jego człowieczeństwem i między ludzką duszą a samą osobą; bowiem tą samą osobą co do liczby jest *Chrystus* i jego *człowieczeństwo*, i tą samą osobą numerycznie jest ów *człowiek* i jego *dusza*. I tak rozum, wola i pamięć są numerycznie tą samą duszą.

ROZDZIAŁ CZWARTY [O zasadzie orzekania]

W każdym określaniu czegoś [orzekaniu o czymś] dana jest jedna zasada, która jest wzorem i miarą wszystkich innych współuczestniczących w owym określaniu. I tak jak pierwszą zasadą w określaniu substancji jest Bóg, który sam jest ponad wszelką substancją stworzoną. Pierwszą zasadą w określaniu ilości jest jedność, ponieważ jedność jest miarą ilości tak ciągłej jak i dyskretnej. Pierwszą zasadą w określaniu jakości jest stopień, ponieważ każde natężenie jakości składa się ze stopni. Pierwszą zasadą w określaniu stosunku, jest zależność. Pierwszą zasadą w określaniu działania jest zamysł umysłu, ponieważ przez owe działanie ukształtowane zostanie każde inne działanie. Pierwszą zasadą w określaniu doznawania jest przyjmowanie pierwszej materii. Pierwszą zasadą w określaniu "gdzie" jest położenie punktu, ponieważ każde miejsce na świecie składa się z położzeń punktowych. Pierwszą zasadą w określaniu "kiedy" jest *niepodzielny moment*, ponieważ tak jak przestrzeń składa się z punktów, tak czas składa się z momentów. Pierwszą zasadą ułożenia, jest położenie środkowe, ponieważ położenie jest relacją między położonym gdzieś ciałem i owym położeniem, pierwszą zasadą stanu jest posiadanie czyli *mieć*.

ROZDZIAŁ PIĄTY [O zdaniu]

Zdanie w szerszym rozumieniu to jest *byt w złożony sposób znaczący*. I tak wszystko co jest, w złożony sposób znaczy, że to właśnie jest, ponieważ wszystko co jest, w wystarczający sposób może zostać nazwane zdaniem. Lecz w węższym znaczeniu zdanie definiuje się lub opisuje się w odniesieniu do tego, co jest sztucznie wymyśloną wypowiedzią, tak: zdanie jest *wypowiedzią oznajmującą, spójną, oznaczającą prawdę lub fałsz i oddającą doskonały umysł*. Albo zdanie jest *regułą oznajmującą, spójną w złożony sposób znaczącą tak jak coś jest lub nie jest*; tak jak owo zdanie: *Człowiek jest* oznacza w swym podstawowym znaczeniu tak jak jest i w sposób złożony, i dlatego jest prawdziwe; a to zdanie: *'Nikt nie istnieje'* oznacza w swym podstawowym znaczeniu w złożony sposób, że nikt nie istnieje; i dlatego jest fałszywe. Lecz należy zauważyć, że podstawowe znaczenie jest podwójne, mianowicie naturalne i sztuczne. Podstawowe naturalne znaczenie zdania, że za swoim pośrednictwem zdanie oznacza siebie samo. Podstawowe sztuczne znaczenie zdania to to, że za jego pośrednictwem na mocy konwencji językowej jest prawdą tak jak jest, lub jak nie jest; lecz to zdanie *Bóg istnieje*, z podstawowego znaczenie na mocy konwencji oznacza tę mianowicie prawdę, że Bóg istnieje; a to zdanie, *'człowiek istnieje'* na mocy konwencji oznacza, że człowiek istnieje; a owo zdanie, *"Nie ma żadnego Boga"* oznacza w znaczeniu podstawowym na mocy konwencji nie tak jak jest, ani być nie może.

Lecz należy zauważyć, że zdanie może być pięciorakiego rodzaju, mianowicie: *pomyślane*, *wymawiane i zapisane* zdanie; *realne*, jak jakakolwiek rzecz prowadząca do złożenia się prawdziwie lub fałszywie; i *piąte* zdanie to bycie tak jak zdanie mówi.

Zdanie pomyślane jest w duszy i można je rozumieć poczwórnice. Czasem rozumie się przez nie intencje odpowiednio i zupełnie do pewnego złożenia i podziału. Na drugi sposób rozumie się przez nie zestawione akty, które są wokół ułożonego zdania z intencji. Po trzecie rozumie się przez nią złożony akt odpowiadający całemu zdaniu. I czwarte przez zdanie pomyślane rozumie się ową duszę.

Zdanie w mowie składa się z dźwięków wydawanych po kolei itd.

Zdanie wymawiane istnieje tak długo, jak długo istnieje jakaś jego część, ponieważ nie jest rzeczą sukcesywną jak czas.

Zdanie zapisane jest złożeniem z terminów zapisanych, ze swoim złożonym znaczeniem. I chociaż zdanie [tylko] zapisane niczego nie znaczy dla nas, jednak ciągle oznacza siebie samo Bogu i podobnie to co znaczy na mocy konwencji.

Zdanie realne to takie jak *tamten człowiek, tamten kamień* itd. ponieważ tak jak w innym zdaniu jest podmiot, orzeczenie i łącznik, tak w *tamtym człowieku* dana jest tamta osoba, która jest *częścią podmiotową* gatunku ludzkiego, która jest jak podmiot; i podobnie dana jest natura ludzka, która z istoty tkwi w człowieku jak orzeczenie, i realnie orzekana jest o owym człowieku. I dana jest istota owego człowieka, która jest realnym łącznikiem łączącym owego człowieka ze swoją naturą. I tak jak w sztucznym zdaniu orzeczenie orzeka się o podmiocie, tak w owym realnym zdaniu, *ów człowiek* jest z istoty i realnie natura ludzka.

Piątym zdaniem jest prawda oznaczana z części rzeczy, tak jak tamta prawda: *człowiek istnieje*, jest prawdą w złożony sposób, ponieważ jest ponieważ jest złożoną prawdą; i to jest przyczyna, dla której powinna zostać nazwana zdaniem.

Spośród zdań jedno jest kategoryczne [proste], inne hipotetyczne [złożone]. Kategoryczne jest owo, które ma jeden podmiot i jedno orzeczenie i jeden główny łącznik, tak jak jest takie: *Człowiek jest zwierzęciem*. "*Człowiek*" to podmiot, a "*zwierzę*" orzeczeniem, a ten czasownik *jest*, to łącznik. I mówię, łącznik zasadniczy, ponieważ czasem w zdaniu kategorycznym są dwa łączniki, jak: *Ten Sokrates, który żyje, jest łącznikiem*. To są dwa czasowniki, mianowicie: *żyje* i to słowo *żyje*, spośród których jeden jest łącznikiem; lecz pierwszy czasownik nie jest głównym łącznikiem, lecz czasownik drugi, mianowicie ten czasownik *jest*; ponieważ żadne żaden taki czasownik, z którym łączy się zaimek [suppositum] względny, nie jest głównym czasownikiem.

Czasem zdanie kategoryczne składa się z prostego podmiotu i prostego orzeczenia, jak *ten człowiek jest zwierzęciem*. Czasem składa się z podmiotu złożonego i złożonego orzeczenia; jak: *Ten cnotliwy człowiek jest dobrym zwierzęciem [istotą żywą]*; ponieważ w tym zdaniu nie jest podmiotem ani w sensie logicznym ani gramatycznym, ale dopiero cały ten złożony termin: *cnotliwy człowiek*, ponieważ cały stanowi podmiot, a nie jakakolwiek z jego części; i w ten sam sposób należy powiedzieć o orzeczeniu. Należy też wiedzieć, że żaden termin współoznaczający co nie jest podmiotem lub częścią podmiotu; i tak w zdaniu ogólnoprzeczącym.

Spośród zdań jedno jest twierdzące inne przeczące. Twierdzące jest to, w którym główny czasownik się stwierdza; tak jak: *Bóg, który nie rusza się, jest nieruchomy*. Tu są dwa czasowniki, z których jeden się stwierdza, a drugiemu się przeczy; lecz ponieważ ten jeden czasownik się stwierdza, a tamtemu się zaprzecza; dlatego to zdanie powinno określać się jako twierdzące. Przeczące jest to, w którym przeczy się głównemu czasownikowi, jak to: *Bóg, który powoduje [różne rzeczy], sam nie jest powodowany [przez nic]*. W tym zdaniu przeczy się głównemu czasownikowi *jest*; i ponieważ to mu się przeczy, całe zdanie winno być uznane za przeczące. I tak z pozostałymi.

Spośród zdań jedno jest ogólne, a inne szczegółowe; jedno jest nieokreślone, a inne jest jednostkowe. Zdanie ogólne to jest to, w którym stawia się powszechnik określany przez ogólny znak, takie jak: *Każdy człowiek jest zwierzęciem*; i *Żaden człowiek nie jest zwierzęciem*; W tym zdaniu twierdzącym ten podmiot *człowiek*, *zaopatrzony* jest w ten znak ogólny [kwantyfikator mocny] *każdy*; w tym zdaniu przeczącym ten podmiot *człowiek rozdzielony* jest przez ten znak ogólny [kwantyfikator mocny], *żaden*.

Szczegółowe zdanie to takie, w którym stawia się powszechnik określony przez znak szczegółowy; jak *Jakiś człowiek jest święty*. W owym zdaniu ten podmiot *człowiek* określony został przez znak szczegółowy [kwantyfikator egzystencjalny], *jakiś*, dla wyrażenia szczegółowego.

Zdanie nieokreślone to jest to, w którym stawia się termin ogólny nie poprzedzony żadnym znakiem ogólnym lub szczegółowym. Zdanie jednostkowe to jest to, w którym stosuje się termin oddzielony lub jednostkowy. Tak jak w tym zdaniu: *Ten biegnie*; ponieważ, jak zostało powiedziane, imiona własne to terminy dyskretne, a zaimki wskazujące to terminy jednostkowe.

I należy wiedzieć, że czym innym jest *jakość* zdania, a czym innym *jego aspekt ilościowy czyli kwantyfikacja*. Jakość zdania to twierdzenie lub przeczenie. Lecz kwantyfikacja zdania to ogólność, szczegółowość, nieokreśloność lub jednostkowość; i dlatego należy w różnorodny sposób należy

odpowiadać na pytania zadane w stosunku zdań. Tak jak, jeśli ktoś zapyta: *Jakiej kwantyfikacji jest to zdanie?* Należy odpowiedzieć, że jest ogólne, szczegółowe, nieokreślone lub jednostkowe. A jeśli się pyta, *które to jest?* Należy odpowiedzieć, że kategorię lub hipotetyczne. A jeśli się pyta: *jakie jest ono?* To w stosunku do jakiegokolwiek zdania, należy odpowiedzieć, że jest ono przeczące lub twierdzące. A dla poznania tego jest wiersz:

Które? Kat lub hip ; jakie? Prze lub twierdz, i jakiej kwantyfikacji: szczeg, nie, jed.

ROZDZIAŁ ÓSMY [O modalności]

Należy zauważyć, że jakieś zdanie dotyczy bytu, a jakieś jest modalne. Zdanie o bycie to wypowiedź w trybie oznajmującym spójna nie określona przez tryb modalny, jak to: *Bóg jest, Człowiek jest*. Zdanie modalne to takie, do którego dodaje się termin modalny modyfikujący zdanie w trybie oznajmującym lub bezokolicznik tak jak: *Z konieczności człowiek istnieje*, albo to: *konieczne jest by, człowiek istniał; Konieczne jest by dochodziło do zgorzeń* albo tak: *Nieosiągalne jest, by nie dochodziło do zgorzeń* Wszystkie takie zdania to zdania modalne.

Lecz należy zauważyć, że o takich wypowiedziach, w których kładzie się termin modalny, że jakieś stawia się w znaczeniu złożenia, inne w podzielonym; ponieważ jakkolwiek termin modalny lub dotyczący aktów poznawczych zdanie całkowicie poprzedza lub następuje na końcu. Albo pośrednio; jeśli owo zdanie jest potwierdzane przez jakieś ogólne, wtedy jest *znaczenie złożenia*. Jak: *Z konieczności człowiek jest, Człowiek z konieczności jest, Z konieczności jest tak, że człowiek jest*; Każde z tych zdań jest potwierdza się dla natury ludzkiej, ponieważ ona z konieczności jest. Lecz jeśli takie zdanie sprawdzałoby się w stosunku do jednostki i do tego lub owego człowieka, wtedy znaczenie jest podzielone, tak jak: *Konieczne jest, że jest jakiś człowiek*, ponieważ to zdanie powinno się dowodzić tak: *Konieczne jest, że tamten istnieje, a Tamten jest jakimś człowiekiem*. Lecz to *Z konieczności człowiek jest* dowodzi się tak: *Człowiek jest, i (na drodze natury), nie może być tak, by człowieka nie było, więc Z konieczności człowiek istnieje*.

Lecz należy zauważyć, że konieczność rozumie się na wiele sposobów. Niekiedy koniecznym nazywa się wszystko, co użyteczne, tak jak ubranie i jedzenie jest konieczne. Lecz w inny sposób rozumie się przez to coś, czego nie istnienie jest wewnętrznie sprzeczne i tak coś jest konieczne *po prostu* i coś jest konieczne *z przypadłości*. Konieczne po prostu jest to, co *nie może, nie mogło, i nie będzie mogło być fałszywe*: jak *Bóg jest*. A to zdanie: *Konieczne jest, że Bóg istnieje* powinno zostać wyłożone w ten sposób: *Bóg istnieje; i nie może być tak, że Bóg nie istnieje; konieczne jest więc, że Bóg istnieje*. Albo powinno być tak rozumiane: *To zdanie jest konieczne: Bóg jest, które w podstawowym znaczeniu oznacza, że 'Bóg jest', lub 'Z konieczności Bóg jest'*. Konieczne *z przypadłości* rozumie się na trzy sposoby; mianowicie konieczne z mocy natury, konieczne na mocy ustanowienia [Bożego] i konieczne na mocy Bożej wiedzy uprzedniej. Konieczne *na mocy natury* jest to, czego *nieistnienia* nie może spowodować *żadna stworzona natura*; tak jak to, że ja byłem, że świat był. Lecz Bóg może sprawić, że mnie nie było i że świata nie było. [brak]Konieczne z mocy ustanowienia jest to, co jest lub będzie zarządzane przez Boga: jak jeśli ja jutro będę, to ja jutro będę z konieczności. Konieczne z mocy wiedzy uprzedniej jest coś takiego, *co nie zostało przez Boga ustanowione ale co zostało przez Boga przewidziane*: jak *'Z konieczności ja zgrzeszę'*. To powinno być przedstawione w ten sposób: *Ja zgrzeszę i jest sprzeczne (Dla Bożej wiedzy uprzedniej), że nie zgrzeszę*; więc itd. Podobnie 'Konieczne jest, że dojdzie do zgorzeń' powinno być tak dowodzone: *Takie zdanie jest konieczne: 'Dojdzie do zgorzeń' które w podstawowym znaczeniu oznacza, że Dojdzie do zgorzeń*'; więc itd. Lub: *Dojdzie do zgorzeń i jest sprzeczne (Z Bożą wiedzą uprzednią), że do zgorzeń nie dojdzie, więc konieczne jest, że dojdzie do zgorzeń*. Podobnie jest jakaś konieczność *naturalna*; jak jeśli ogień zostanie przyłożony do czegoś, co ulega spaleni, wtedy z konieczności zacznie oddziaływać lub oddziałuje na niego. Jest jakaś konieczność przyczyny i konieczność skutku; *Koniecznością przyczyny jest z powyższego przykładu działanie ognia*; i jest jakaś konieczność *woli* i jakaś konieczność *z wymuszenia*. Koniecznością woli jest to, że Bóg chce, by Piotr był, wtedy koniecznie Piotr jest. Konieczność z wymuszenia jest wtedy, kiedy jakiś człowiek zmusza swojego więźnia lub niewolnika do zrobienia lub porzucenia czegoś. Konieczność z wymuszenia zachodzi wtedy, kiedy ludzie zmuszeni są do przejścia w stan zawieszenia lu do czegoś godnego pogardy wbrew woli.

Lecz zauważ, że na różne sposoby mówi się, że coś jest faktem [contingens]. Czasami ten termin *faktyczny* rozumiany jest modalnie, a czasem *nominalnie*. Modalnie rozumie się wtedy, kiedy na drodze obracania wypełnia z wzajemnością to słowo bezosobowe *zdarza się [contingit]*, że jak to *Faktem jest to, że człowiek istnieje* znaczy tyle co to: *Tak się zdarzyło, że człowiek istnieje*. Lecz coś jest faktem *dopuszczającym swoją negację* i *nie dopuszczającym swojej negacji*. *Faktem* dopuszczającym przeciwieństwa jest to, *czego negacja może zajść*, jak to, że 'ja jestem dobry' jest faktem dopuszczającym swoją negację, ponieważ ja teraz jestem dobry, potem mogę istnieć [nadal], ale tak, że nie będę [już] dobry, szczególnie

moralnie. I wszystko takie nazywa się czymś przygodnym [contingens] względem czegoś innego. Czymś faktycznym [contingens] nie dopuszczającym przeciwieństw jest fakt, *którego negacja nie może zajść*, jak, 'To, że Bóg jest, jest faktem nie dopuszczającym przeciwieństw'; ponieważ negacja tego żadną miarą zajść nie może. I w ten sposób fakt jest podporządkowany temu, co konieczne i nie jest z tym sprzeczne; jak, jeśli 'Konieczne jest, że Bóg jest' wtedy 'Faktem jest, to że Bóg istnieje' lub 'Faktem jest, że Bóg jest'. I w ten sposób nazywa się to możliwym. I to jest to, co chce Filozof *Wszystko co zasługuje na określenie jako coś przygodnego, tym samym zasługuje na określenie jako coś możliwego*. Nominalnie rozumie się ten termin *według prawdy, która jest i może nie być*. I dwojaka jest taka faktyczność, mianowicie fakt przyrodzony i fakt w *stosunku czegokolwiek*. I dalej trojaki jest fakt przyrodzony, mianowicie *coś faktycznego zawsze i coś faktycznego w większości i coś faktycznego w mniejszości*. Czymś faktycznym zawsze jest przyrodzony fakt, *na czego naturalnie ustanowiona przyczynę sprawczą wobec tego nie da się wpłynąć*,; takie są: zaćmienia, koniunkcje, wschody [zjawiska dotyczące ciał niebieskich]. Jest sposób mówienia, że jest coś faktycznego zawsze, nie absolutnie w stosunku do czasu, ale warunkowo w stosunku do przyczyny; ponieważ *zawsze*, bez substancji: Tak jeśli zajdzie ziemia znajdzie się między księżycem a słońcem, dojdzie do zaćmienia księżyca. I *zawsze* kiedy księżyc będzie przed słońcem lub za słońcem, tak że słońce nie wysła swoich promieni w stronę tej części księżyca, która zwrócona jest w stronę ziemi, wtedy dochodzi do koniunkcji. Itd. Faktem w większej części jest przyrodzony fakt, na którego naturalnie ustanowioną przyczynę można wpłynąć; Jak natura ustanowiła, że człowiek rodzi się z pięcioma palcami w jednej ręce, i tak faktycznie jest w większej części [przypadków]. Ale nie jest to faktem *zawsze*, ponieważ czasem poczęty zostaje potworek z sześcioma palcami i jagnię z dwoma głowami. A to jest wbrew głównemu nurtowi natury, i dlatego nazywa się faktem w mniejszości, *ponieważ zachodzi jako fakt w mniejszej części [przypadków]*; i takie jest wszystko co jest wytwarzane, co nie ma żadnej przyczyny sprawczej i naturalnie ustanowionej dla tego, jest faktem w mniejszości, takie są grzechy i potworki w naturze.

Dalej należy zauważyć, że czworako mówi się o *niemożliwym*; mianowicie *po prostu niemożliwe*, niemożliwe dla *natury stworzonej*, niemożliwe dla *nas* i niemożliwe dla *Bożej wiedzy uprzedniej*. Niemożliwe po prostu jest coś takiego, co ani nie może, ani nie mogło, ani nie będzie mogło być prawdą; jak to zdanie 'Nie ma żadnego Boga'. Niemożliwe dla natury jest coś co w podstawowym znaczeniu nie może być prawdziwe z mocy natury, takie jak: 'Słońce się nie rusza', 'Nikt nie jest zwierzęciem (istotą żywą)'. Niemożliwe dla nas coś takiego, co *nie może być z naszej mocy*, jak jest takie: *Chciwiec nie wejdzie do królestwa niebieskiego*, ponieważ jest to niemożliwe dla nas, ale nie jest to niemożliwe dla Boga. I w ten sposób należy rozumieć: *To, co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga* i tak tym samym jest możliwe, co niemożliwe. I w tym samym sensie mówi apostoł: *Niemożliwe jest bowiem, aby ci, którzy zostali raz oświeceni i zakosztowali niebiańskiego daru, którzy stali się uczestnikami ducha świętego, zasmakowali przynajmniej dobrego Słowa Bożego i porzucili zwyczaje tego wieku, a potem odpadli, by mogli z powrotem dostąpić pokuty*. To jest niemożliwe dla ludzi. Niemożliwe dla Bożej wiedzy uprzedniej jest coś takiego, co jest fałszywe i sprzeczne jest z Bożą wiedzą uprzednią, by nie było fałszywe, takie jak jest to zdanie: 'Nie dojdzie do zgorszeń'. I dlatego mówi ewangelia: *Niemożliwe jest, by nie dochodziło do zgorszeń*, ponieważ jest jedna reguła filozofów, że za tym co następuje to co konieczne. Nie zmierzam do tego, że te zdania są takie, że jakby jedno jest po prostu konieczne a inne po prostu niemożliwe, lecz tak że jedno jest konieczne dla Bożej wiedzy uprzedniej (to: Dojdzie do zgorszeń), a drugie jest niemożliwe (nie dojdzie do zgorszeń) dla Bożej wiedzy uprzedniej. Wszystko co może być, nazywa się możliwym.

Należy wiedzieć, że przy daniu sprzeczności modalnych trzeba zanegować całość, jak zdanie sprzeczne z tym: *'Konieczne jest, by dochodziło do zgorszeń'* jest to: *'Nie jest konieczne jest, by dochodziło do zgorszeń'*. A sprzeczne z tym: *Niemożliwe, by nie dochodziło do zgorszeń* jest to: *Nie jest niemożliwe by nie dochodziło do zgorszeń*. A sprzeczne z tym: *Konieczne jest, aby człowiek był* jest to: *Nie jest konieczne, aby człowiek był*.

Należy zauważyć: wszystko co z istoty nie jest obecne w Bogu, ale tylko z przypadłości, może brakować Bogu z absolutnej mocy Bożej. I tak sprawa ma się jedynie z jakąś przypadłością, sprawiając że coś dominuje czasowo (przeszłość i przyszłość to przypadłości) i dlatego tkwią w Bogu z przypadłości, według następstwa czasowego. Co samo było, jest lub będzie w czasie i coś takiego może brakować Bogu. Bóg więc może uczynić, że nie było żadnego czasu, albo jest, albo będzie. I tak by się stało, gdyby Bóg był tylko w mierze wieczności, i w nim byłyby tylko obecne czyste być wieczne, a nie w przeszłości lub przyszłości. Lecz Bóg nie może tak zrobić z pierwszego ustanowienia, a jedynie z mocy absolutnej. I tak mówią teolodzy, że Bóg był przed światem wiecznie a nie w sensie czasowym.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY [O zdaniu hipotetycznym]

Po zapoznaniu się ze zdaniem kategoriowym, pozostaje poznać zdanie hipotetyczne. I należy wiedzieć, że zdanie hipotetyczne to takie, które składa się z dwóch zdań kategoriowych za pośrednictwem jakiegoś

znaku. Jest bowiem siedem gatunków hipotetycznych, mianowicie: *Łączne, rozłączne, warunkowe, przyczynowe, porównawcze, miejscowe i czasowe.*

Łączne (koniunkcja) to jest takie, które z zasady podporządkowane jest aktowi hipotetycznemu łączącemu: jak to: *Zobaczył Bóg, wszystko, co uczynił i było to bardzo dobre.* I łączne jest prawdziwe, kiedy obie jego części są prawdziwe. A aktem hipotetycznym nazywa się pojęcie duszy, które odpowiada całemu zdaniu łącznemu.

Rozłączne to takie, które z zasady podporządkowane jest aktowi hipotetycznemu rozłącznemu, jak jest to: *Bóg istnieje lub nie istnieje żaden człowiek.* I zdanie rozłączne jest prawdziwe, kiedy jedna z dwóch jego części jest prawdziwa. Znaki połączenia to takie: i, a, ani itp. Znaki rozłączenia to: lub, albo, czy itd.

Warunkowe to takie które z zasady podporządkowane jest aktowi hipotetycznemu uwarunkowanemu; jak to: *Jeśli jest stworzeniem, jest stworzone; Jeśli jest człowiekiem, jest zwierzęciem (istotą żywą).* I zdanie warunkowe prawdziwe jest wtedy, kiedy następnik formalnie rozumiany jest w poprzedniku; jak: *Jeśli jest Bogiem, to jest On wszechmocny.* To zdanie, które bezpośrednio następuje po jeśli jest poprzednikiem, a to drugie jest następnikiem. Tak jak to zdanie: *Jest Bogiem, jest poprzednikiem, a to zdanie: Jest On wszechmocny jest następnikiem.* I ten następnik, *On jest wszechmocny,* formalnie rozumie się przez ten poprzednik: *Jest Bogiem.* Podobnie z takimi: *Jeśli Piotr jest miłosierny, to jest on cnotliwy.* To zdanie jest dobre, ponieważ "bycie cnotliwym" rozumie się "byciem miłosiernym" ponieważ nie jest możliwe, by ktoś był miłosierny, jeśli nie jest cnotliwy. Zauważ, że jakiegokolwiek dobre zdanie warunkowe jest zamienne z dobrym wnioskowaniem, tak jak zamienne są te dwa: *Jeśli jesteś miłosierny, to jesteś cnotliwy.* i *Jesteś miłosierny, więc jesteś cnotliwy.*

Przyczynowe to jest to, które podporządkowuje się aktowi hipotetycznemu określania przyczyny: *Ponieważ jesteś człowiekiem, jesteś rozumny; Ponieważ jesteś szlachetny, jesteś dobry.* I przyczynowe jest dobre, kiedy podstawowe znaczenie poprzednika jest przyczyną podstawowego znaczenia następnika, tak jak pierwsze przyczynowe oznacza tylko, że 'To, że jesteś człowiekiem, powoduje, że jesteś rozumny' lub tak, krócej: 'Twoje człowieczeństwo powoduje twoją rozumność'. A drugie to oznacza, że 'to, że jesteś szlachetny, powoduje, że jesteś dobry' lub tak i krócej: 'Twoja cnota powoduje twoją dobroć'. I w tym sensie, powiedział Bóg do węża: *Ponieważ to uczyniłeś, to jest, zwiódłeś kobietę, będziesz przeklęty.* To jest 'Twoje zwiędzenie powoduje twoje przekleństwo' I tak: *Ponieważ ktoś ktoś jest ostatecznie niepokutujący, to zostanie potępiony; to jest 'ostateczny' brak pokuty kogoś powoduje jego potępienie.* I tu należy zaznaczyć, w jaki sposób Bóg jest pierwszą przyczyną i powoduje wszystko poza samym sobą; i dlatego nie możemy poznać Boga przez jakąkolwiek przyczynę poprzedzającą go, lecz przez skutki stworzone przez niego, itd.

Porównawcze to zdanie hipotetyczne z zasady nazwane od znaku porównania, jak: *Bóg jest lepszy, niż jakiś czysty człowiek jest; Miłość jest dobra tak, jak jest jakaś cnota.* Znaki porównania są takie: tak jak, niż itd. I takie zdanie nazywa się hipotetycznym porównawczym, które ma dwa zdania połączone jakimś znakiem porównania. I zauważ, że takie zdanie nie jest zdaniem hipotetycznym: *Bóg jest lepszy od jakiegoś człowieka lub niż jakiś czysty człowiek,* ponieważ w takim zdaniu jest tylko jeden łącznik; a jednak zamienne są z hipotetycznym.

Miejscowe to zdanie hipotetyczne z zasady podporządkowanie aktowi hipotetycznemu umiejscowienia, tak jak: *Gdzie ja jestem, tam i mój sługa jest; Piotr jest tam, gdzie jest Paweł.* I miejscowe jest prawdziwe, kiedy obie części, które z dodaniem terminu wskazującego oznaczającego wskazują to samo miejsce, są prawdziwe, jak to: *Gdzie ja jestem, tam i mój sługa jest; Piotr jest tu i Paweł jest tu* wskazując za każdym razem jednakowo przy użyciu jednego i drugiego przysłówka. Lecz ten znak miejscowy, gdzie, użyty może być na wiele sposobów: szeroko lub wąsko. Jeśli używa się go w szerszym sensie, wtedy można utrzymywać, że ziemia jest [tam] gdzie jest niebo i słońce jest [tam] gdzie jest księżyc; ponieważ ziemia, słońce i księżyc jest na tym samym świecie; i dlatego każdy człowiek jest tam, gdzie jest papież, ponieważ jest na świecie. I należy wiedzieć, że czym innym jest być w w miejscu odpowiednim, a czym innym jest być przy miejscu odpowiednim, ponieważ wszystko dotykającego coś innego jest przy odpowiednim miejscu, ale nie jest w odpowiednim miejscu. Jak, jeśli Piotr dotyka Pawła, wtedy Piotr jest przy miejscu odpowiednim Pawła, lecz nie w miejscu odpowiednim Pawła. Ściśle mówiąc, rzecz jest gdzie inna rzecz jest, tak i świat i jego rozmiary i jego położenie są w tym samym odpowiednim miejscu; i ciało z rodzaju substancji i ciało z rodzaju ilości są w tym samym odpowiednim miejscu w którym Paweł jest równocześnie i raz. Lecz mówiąc na pierwszy sposób, wszystkie miejsca, które są w tym samym królestwie są w tym samym miejscu, ponieważ są na świecie; wszyscy Anglicy są w tym samym miejscu, ponieważ są we wszechświecie; i wszyscy służący są tym bardziej na jednym miejscu, ponieważ są w tym samym domu.

Czasowe to jest to, które podporządkowuje się z zasady aktowi hipotetycznemu, czasowemu przez znak przysłówka czasu; i tak każde zdanie, w którym są dwa zdania połączone z takim znakiem, wtedy, kiedy itd. jest czasowe. I czasowe jest prawdziwe, kiedy obie jego części są prawdziwe; i w tym samym

czasie; a inaczej jest fałszywe. Jak to: *Bóg istniał, kiedy stworzył świat; Kiedy będzie Piotr, będzie Paweł; Kiedy jest ciało, jest dusza* itd. Lecz takie czasowe może być pojęte wąsko lub szeroko. Szeroko pojmując, takie zdania są prawdziwe: Piotr był, kiedy Bóg stworzył świat, ponieważ w jakiejś części wielkiego czasu przeszłego był Piotr, a w tym czasie Bóg stworzył świat; i tak prawdą jest, że *ja byłem, kiedy moja matka była dziewicą i kiedy Adam był w raju*. Lecz nie w tym samym czasie odpowiednim (nie ściśle w tym samym czasie). I kiedy są dwie rzeczy i jedna trwa przez każdy czas przez który trwa pozostała i odwrotnie, wtedy którakolwiek z nich jest dokładnie w tym samym czasie w którym jest inna.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY [O wnioskowaniu]

Wnioskowanie jest *pewną relacją zachodzącą między poprzednikiem i wnioskiem, ze znakiem oznaczającym wniosek*. Lub: wnioskowanie jest *jakimś złożeniem z poprzednika i wniosku ze znakiem oznaczającym wnioskowanie*, jak to: *Człowiek biegnie więc Zwierzę biegnie*.

W celu poprawnej oceny, które wnioskowania są dobre i formalne dane są 22 reguły, spośród których pierwsza jest taka: Każde wnioskowanie jest poprawne i formalne, w którym wniosek formalnie rozumie się w poprzedniku; tak jak przy argumentowaniu: *Piotr jest miłosierny; więc Jest on cnotliwy*. I są znaki wnioskowania: *więc, itd., dlatego* i *ponieważ*.

Druga reguła jest następująca: Każde wnioskowanie jest poprawne i formalne, kiedy z zaprzeczenia następnika wynika zaprzeczenie poprzednika jak: *Człowiek biegnie więc Zwierzę biegnie*; ponieważ wynika formalnie: *Żadne zwierzę (istota żywa) nie biegnie, więc: Nikt (tzn. żaden człowiek) nie biegnie*.

Trzecia reguła jest następująca: Każde wnioskowanie jest poprawne i formalne, gdzie zaprzeczenie następnika formalnie przeczy poprzednikowi, jak: *Wszystko rozumie, więc coś rozumie*, ponieważ te sobie przeczą: *Nic nie rozumie* i *wszystko rozumie*.

Czwarta reguła jest następująca: Z czegokolwiek wynika poprzednik, wynika z tego i wniosek (następnik). To należy rozumieć w ten sposób, że każdego zdania, z którego wynika poprzednik, może wynikać i wniosek tego poprzednika; jak to: *Jakieś zwierzę czuje; więc Jakieś ciało czuje*; i tak wynika: *Jakiś człowiek czuje więc Jakieś ciało czuje*, ponieważ z tego zdania: *Jakiś człowiek czuje*, może wynikać i ten wniosek pierwszego wnioskowania, mianowicie *Jakieś zwierzę czuje*, a z tego wniosku wynika i wniosek: *Jakieś ciało czuje*.

Inna reguła jest następująca: kiedy argumentuje się od pierwszego do ostatniego, gdzie wszystkie wnioskowania bezpośrednio są poprawne i formalne, a nie zmienione, to wtedy wnioskowanie jest dobre. I argumentuje się od pierwszego do ostatniego, kiedy wniosek pierwszego jest poprzednikiem następnego wnioskowania. Jak, tak argumentując: *Jest uporządkowanym wielbieniem więc jest miłością, jest miłością więc jest cnotą, jest cnotą więc Jest dobrem*. Lecz argumentując wbrew tej regule: *Nie ma żadnego czasu więc Nie ma dnia, ale jakiś czas jest*. Od pierwszego do ostatniego: *Nie ma żadnego czasu więc Jest jakiś czas*. Należy powiedzieć, że wnioskowania pośrednie zostały zmienione, ponieważ więcej mówi się w poprzedniku drugiego wnioskowania niż był wniosek pierwszego wnioskowania: dlatego nie argumentuje się za pomocą reguły.

Inna reguła jest następująca: Od ogólnego do podporządkowanego mu szczegółowego, tak twierdząco jak i przecząco, jak to: *Każda cnota jest dobra więc Jakaś cnota jest dobra*. Przecząco jak ta: *Żadna miłość nie jest błędem więc Jakaś miłość nie jest błędem*.

Inna reguła jest następująca: Od szczegółowego do odpowiadającego mu zdania nieokreślonego (ani ogólnego ani szczegółowego), tak twierdząco jak przecząco: *Jakaś miłość jest cnotą więc Miłość jest cnotą*; przecząco jak to: *Jakaś miłość nie jest jest wadą więc Miłość nie jest grzechem*.

Inna reguła jest następująca: od ogólnego do odpowiadającego mu szczegółowotwierdzącego z wymaganym modusem, gdy jednostki oznaczają rzeczy zniszczalne; jak argumentując tak: *Każdy człowiek jest zwierzęciem; więc, Tamten człowiek jest zwierzęciem*. Lecz kiedy ogólne suponuje rzecz wymienną z czymś niezniszczalnym, wtedy takie wnioskowanie przeszkadza, dzięki terminom: *Każdy anioł jest więc ten anioł jest; Każde słońce świeci, więc Tamto słońce świeci*. Lecz od zdania ogólnotwierdzącego do odpowiadającego mu szczegółowotwierdzącego z wymaganym modusem wnioskowanie jest poprawne; jak na przykład argumentując tak: *Każdy człowiek jest substancją; tamten jest człowiekiem więc Tamten jest substancją*.

Inna reguła jest następująca: Z fałszu wynika prawda, lecz nigdy z prawdy nie wynika fałsz formalnie. Jak w wierszu:
Z fałszów prawda, z prawdy nic poza prawdą.

Tak jak poprawne jest wynikanie: *Człowiek jest osłem, więc Bóg jest*. Lecz nie na odwrót. I w obronie tej reguły można przytoczyć to z Pisma świętego: *Każde kłamstwo ma tę własność, że nie pochodzi z prawdy*, co jest równoważne temu: *Żadne kłamstwo nie pochodzi z prawdy*. Lecz z fałszu wynika prawda.

Bowiem ta reguła mówi, że z niemożliwego wynika wszystko, tak więc wnioskujemy: *Nie ma żadnego Boga* więc *Bóg istnieje*, ale też, że świat istnieje i każdy inny wniosek, który tylko zechcesz wyciągnąć.

Inna reguła jest następująca: Zdanie po prostu konieczne może następować po dowolnym innym zdaniu, tak by z niego wynikało. *Ty jesteś więc Bóg jest*. Lecz z koniecznego nigdy nie wynika coś przygodnego do każdego z dwóch. Nie wnioskujemy bowiem: *Bóg jest*, więc *Ja biegnę*.

Inna reguła jest ta: Od ogólnoprzeczącego do swojego szczegółowoprzeczącego wnioskowanie jest poprawne, jak *Żaden człowiek nie biegnie* więc *Tamten człowiek nie biegnie*.

Inna reguła jest następująca: od niższego do swojego wyższego [od pojęcia zawierającego się w innym, do tego w którym się zwiera] bez przeczenia i bez dodatkowego określenia, i bez jakiegokolwiek określenia, które ma znaczenie przeczące, wnioskowanie jest poprawne. Jak to *Miłość oczyszcza człowieka* więc *Dobro oczyszcza człowieka*. *Człowiek biegnie* więc *Zwierzę biegnie*. I to może stać się na dwa sposoby, albo z części podmiotu, jak widać to powyżej, lub z części predykatu, kiedy predykat poprzednika jest niższy od predykatu wniosku, jak argumentując tak: *Sokrates jest miłosierny* więc *jest on cnotliwy*. Dla poznania co jest niższe, a co jest wyższe, naucza Arystoteles w księdze orzeczeń 8 "To jest wyższe, od czego nie konwertuje wnioskowanie subsystemy." Stąd wynika *Człowiek biegnie* więc *zwierzę biegnie*. Lecz nie na odwrót. Podobnie to jest wyższe, co oznacza więcej [desygnatów] i orzekane jest o liczniejszych [podmiotach] niż odpowiadający mu niższy termin. Jak ten termin *zwierzę* jest wyższy w stosunku do tego terminu: *człowiek* i niż ten termin *człowiek*, ponieważ więcej [desygnatów] oznacza, ponieważ wszystkie zwierzęta, lecz ten termin *człowiek* nie oznacza niczego poza wszystkimi ludźmi, a ten termin *zwierzę* orzekany jest o wszystkich zwierzętach; lecz ten termin *człowiek* orzekany jest tylko o człowieku lub o ludziach. Inna reguła jest następująca: Wszystko co ma się przez modus apozycji względem drugiego niższe jest od tego, kiedy myśli się o tych terminach: *człowiek* i *człowiek*, wtedy żaden z nich nie jest niższy w stosunku do drugiego, jeśli zaś doda się do jednego z nich *biały*, to wtedy ten termin, do którego dodano dookreślenie, wraz z tym dookreśleniem jest terminem niższym wobec innego terminu; ponieważ ten termin *biały człowiek* jest niższy w stosunku do terminu *człowiek* przez się, ponieważ to wnioskowanie jest poprawne: *biały człowiek biegnie* więc *człowiek biegnie*.

Lecz należy zauważyć że jakiś termin jest zawiera się w innym na dwa sposoby, albo według oznaczania lub według orzekania; co do oznaczania to ten termin to ten termin *biały człowiek* jest wyższy w stosunku do terminu *człowiek*, ponieważ ten termin *człowiek biały* oznacza według swojej pierwszej części każdego człowieka, a druga część to znaczy *biały* oznacza wszelką biel. Lecz co do orzekania to ten termin *człowiek* jest wyższy w stosunku do terminu *biały człowiek*. Podobnie należy zauważyć, że jakiś jest w stosunku do innego niższy sam przez się, a inny z przypadłości. Termin jest niższy sam przez się od innego, kiedy oznacza istotę orzekania wyższego terminu bez odnoszącego się do przypadłości dookreślenia; i tak ten termin *człowiek* jest niższy w stosunku do tego terminu *zwierzę*. Termin jest niższy z przypadłości, kiedy oznacza istotę wyższego terminu z odnoszącym się do przypadłości dookreśleniem, jak ten termin *biały człowiek* jest niższy wobec tego terminu *człowiek*.

Inna reguła jest następująca: Od niższego do odpowiadającego mu wyższego z przypadłości wnioskowanie bez właściwego [elementu] pośredniego jest bezzasadne, jak *biały człowiek nie biegnie* więc *człowiek nie biegnie* więc *człowiek nie biegnie*. Lecz po to, by wnioskowanie było zasadne należy dodać właściwy element pośredni, jak *człowiek jest biały*. I należy wiedzieć, że w pięć sposobów wnioskowania od niższego do wyższego jest błędnych. Po pierwsze wnioskowanie jest bezzasadne wtedy, kiedy argumentuje się wychodząc od terminu zawierającego się w innym, na rzecz tego terminu, z zaprzeczeniem dodanym do jednego i drugiego terminu, jak argumentując tak: *żadne bezrozumne zwierzę nie zostanie zbawione* więc *żadne zwierzę nie zostanie zbawione*. Po drugie wnioskowanie jest bezzasadne wtedy, kiedy argumentuje się wychodząc od terminu zawierającego się w innym do tego z części orzeczenia, po dodaniu do podmiotów dookreślenia wykluczającego, jak: *tylko człowiek biegnie* więc *tylko człowiek się rusza*. Lecz od zawierającego się w innym do tego z części podmiotu, wnioskowanie jest poprawne, jak *tylko człowiek jest zdolny do śmiechu* więc *tylko zwierzę jest zdolne do śmiechu*. Na trzeci sposób popełnia się błąd kiedy argumentuje się ze znakiem inności lub znakiem różnicy, jak: *Ty jesteś różny od osła*, więc *ty jesteś różny od zwierzęcia*. Wnioskowanie jest bezzasadne na czwarty sposób, kiedy argumentuje się od terminu zawierającego się w innym na rzecz tego terminu z dookreśleniem twierdzącym lub przeczącym, jak przy takiej argumentacji: *każde zwierzę jest zdolne do czucia* więc *każde ciało jest zdolne do czucia*. Przecząco: *żadne zwierzę nie jest bez zmysłów* więc *żadne ciało nie jest bez zmysłów*. Po piąte wnioskowanie jest błędne, kiedy argumentuje się wychodząc od terminu zawierającego się w innym na jego rzecz, posługując się wyrazami: *tak jak*, *niż* lub z użyciem przymiotnika w stopniu wyższym lub najwyższym, jak argumentując tak: *Sokrates jest mądry tak jak ów człowiek* więc *Sokrates jest mądry jak człowiek*; *Sokrates jest lepszy od owego człowieka* więc *on jest lepszy od pewnego człowieka*. *Sokrates jest najmądrzejszy*

spośród owych ludzi więc Sokrates jest najmądrzejszy spośród niektórych ludzi. I należy wiedzieć, że kiedy argumentuje się od wyższego do swojego niższego, gdy [dodaje] się jakieś z tych dopowiedzeń poprzedzających termin niższych i wyższych wnioskowanie jest poprawne: *ty jesteś mądrzejszy od jakiegoś człowieka.*

Inna reguła jest następująca: od jednego terminu do terminu, który się w nim zawiera bez przeczenia i bez supozycji odnoszącej do wielu jednostek i bez innego określenia mającego znaczenie przeczenia wnioskowanie jest bezzasadne, jak: *zwierzę biegnie więc człowiek biegnie.*

Inna reguła jest następująca: od jednego terminu do terminu który się w nim zawiera z przeczeniem i w supozycji odnoszącej do wielu jednostek lub innym określeniem mającym znaczenie przeczenia wnioskowanie jest poprawne; jak: *Każde zwierzę jest doskonałe w naturze więc Każdy człowiek jest doskonały w naturze; żadna cnota nie jest wadą więc żadna miłość nie jest wadą.*

Inna reguła jest następująca: w każdym poprawnym i formalnym wnioskowaniu, gdzie argumentuje się od niższego do wyższego z wnioskiem w supozycji odnoszącej do wielu jednostek, wynika poprzednik w supozycji odnoszącej do wielu jednostek, jak: *człowiek biegnie więc zwierzę biegnie;* bowiem wynika: *każde zwierzę biegnie więc każdy człowiek biegnie.* Lecz wbrew tej regule argumentuje się tak: To wnioskowanie jest poprawne *zwierzę jest człowiekiem* więc *człowiek jest zwierzęciem* i argumentuje się od niższego do wyższego, a jednak z wnioskiem w supozycji odnoszącej do wielu jednostek, nie wynika, że poprzednik jest w supozycji odnoszącej do wielu jednostek; ponieważ nie wynika: *każdy człowiek jest zwierzęciem* więc *każde zwierzę jest człowiekiem.* Więc reguła jest mniej prawdziwa. Na to należy powiedzieć, że chociaż nie wynika twierdząco, jednak przecząco tak, wynika bowiem: *nikt nie jest zwierzęciem* więc *żadne zwierzę nie jest człowiekiem.*

Inna reguła jest następująca: kiedy ma miejsce jakieś wnioskowanie w którym jest wiele przesłanek i z przeciwieństwa wniosku z drugą spośród przesłanek, wynika przeciwieństwo drugiej z przesłanek, owo wnioskowanie jest poprawne, a inaczej nie. Jak argumentując tak: *każdy człowiek jest rozumny, ty jesteś człowiekiem,* więc ty jesteś rozumny, dwie przesłanki są owymi dwoma zdaniami poprzedzającymi ten znak więc; zatem z przeciwieństwa wniosku z mniejszą, która jest drugą przesłanką, wynika przeciwieństwo większej, która jest pierwszą przesłanką. Jak poprawne jest wnioskowanie: *Ty nie jesteś rozumny a ty jesteś człowiekiem,* więc *coś co jest człowiekiem, nie jest rozumne.* Podobnie z przeciwieństwa wniosku z większej wynika mniejszej: *Każdy człowiek dobrze żyje dobrze; ty nie żyjesz dobrze* więc *Ty nie jesteś człowiekiem.*

Inna reguła jest następująca: O wszystkim mówi jedno z dwóch sprzecznych ze sobą zdań a o niczym oba z nich. A istnieją złożone zdania przeczące sobie, jak to: *Jesteś i nie ma ciebie.* Lecz zdania sprzeczne niezłożone to sprzeczne terminy, jak *człowiek nie jest człowiekiem, kamień nie jest kamieniem.* Wtedy o jakiejkolwiek rzeczy na świecie prawdą powiedzenie, że *ona jest człowiekiem lub nie jest człowiekiem; i jeśli nie jest człowiekiem, jest nie człowiekiem i jeśli nie jest nie człowiekiem, jest człowiekiem,* i tak z pozostałymi.

Inna reguła jest następująca: Wypowiedzenie tego co wynika z jakiegokolwiek zdania prawdziwego, będzie prawdą. Stąd powinno być dane powiedzenie zdania, zamieniając mianownik w biernik i czasownik w trybie oznajmującym na bezokolicznik lub dodaniem znaku że. Stąd wynika *Bóg jest,* więc *prawda, że Bóg jest* lub *To, że Bóg jest, jest prawdą.* Podobnie wynika: *Bóg jest* więc *To, że Bóg jest, jest prawdą.* Już to wszystko, że Bóg jest, jest wypowiedzeniem tego samego zdania.

Inna reguła jest następująca: Od twierdzącego do predykatu nieokreślonego do przeczącego z predykatu określonego przez orzecznik rzeczownikowy z czasownikiem w czasie teraźniejszym, jest poprawne wnioskowanie: *Ty jesteś nie kamień* więc *Ty nie jesteś kamieniem.* *Ty jesteś nie człowiekiem* więc *Ty nie jesteś człowiekiem.* Lecz kiedy argumentuje się za pomocą orzeczników przymiotnikowych, i z czasownikiem w czasie teraźniejszym lub przyszłym, nie ma wnioskowania. Nie wnioskujemy więc: *Ty widzisz nie człowieka* więc *Ty nie widzisz człowieka.* *Ty byłeś nie mądry* więc *Ty nie byłeś mądry.* *Ty będziesz nie siedzący* więc *Ty nie będziesz siedzący.*

Inna reguła to ta: Od przeczącego z predykatem określonym do twierdzącego z predykatem nieokreślonym z zachowaniem podmiotu jest ogólnie poprawne wnioskowanie, jeśli argumentuje się z tymi samymi terminami: *Ty nie jesteś Bogiem a ty istniejesz* więc *ty jesteś nie-Bogiem.* *Ty nie widzisz człowieka i ty widzisz* więc *ty widzisz nie -człowieka.* *Ty nie byłeś mądry i ty byłeś;* więc *ty byłeś nie - rozumny.*

Inna reguła jest następująca: Z twierdzącego z predykatem pozbawiającym wynika przeczące z predykatem określonym, jak: *Ten człowiek jest niesprawiedliwy* więc *Ten człowiek nie jest sprawiedliwy.*
ROZDZIAŁ CZTERNASTY [O zdaniach wyłączających]

Kolej na terminy wyłączające i zdania w których są one użyte, a terminy wykluczające to są takie jak: tylko, jedynie, wyłącznie, dokładnie i podobne. Lecz należy zauważyć, że istnieje zdanie wyłączające twierdzące i wyłączające przeczące. Wyłączające twierdzące to takie jak: *Tylko człowiek jest zdolny do*

śmiechu lub *Tylko Bóg jest wszechmocny*. Wyłączające przeczące to są takie: *Tylko Bóg nie jest całkowicie stworzeniem, Tylko człowiek nie jest czymś innym niż człowiek*. Należy jednak przy ich wyjaśnianiu dokładnie się przyjrzeć temu, co dany termin wyłączający wyłącza biorąc pod uwagę wymagania porządku zdania. Stąd inaczej powinno się rozumieć: *Człowiek tylko jest zwierzęciem* a inaczej *Tylko człowiek jest zwierzęciem*.

Stąd ogólnie mówiąc, pewne wyłączające, w którym termin wyłączający zajmuje pierwsze miejsce powinno wyklądać się przez zdanie je poprzedzające i ogólne z podmiotem zawierającym zarówno przeciwieństwo podmiotu jak i też całego zdania poprzedzającego, jak to *Tylko człowiek biegnie* powinno być wykładane w ten sposób: *Człowiek biegnie i nic co nie jest człowiekiem, nie biegnie*. Podobnie to: *Tylko Bóg jest wszechmocny* powinno być rozumiane tak: *Bóg jest wszechmocny i nic, co nie jest Bogiem, nie jest wszechmocne*. Zdanie poprzedzające zdanie wyłączające to jest to co zostanie, kiedy wyrzucimy termin wyłączający, tak jak gdy zdanie wyłączające *Tylko Bóg jest wszechmocny* pozbawimy słowa wyłączającego to pozostanie wtedy zdanie *Bóg jest wszechmocny*, które jest zdaniem poprzedzającym całe zdanie wyłączające. A drugie zdanie wykładające ma ów termin nieokreślony *który nie jest człowiekiem* za swój podmiot ; i ono przeciwne jest do tego terminu *człowiek*, który tkwi w zdaniu poprzedzającym i z mocy przeczenia zdania poprzedzającego jest zdaniem przeczące, kiedy zdanie poprzedzające jest zdaniem twierdzącym.

Zdanie wyłączające przeczące powinno być wykładane poprzez zdanie przeczące, które stanowi zdanie je poprzedzającego i przez ogólnotwierdzące z podmiotu złożonego z terminu wychodzącego z terminu przeciwstawnego do podmiotu zdania je poprzedzającego, jak to: *Tylko Bóg nie jest całkowicie stworzeniem* powinno zostać wyjaśniane tak: *Bóg nie jest całkowicie stworzeniem i wszystko, co nie jest Bogiem, jest całkowicie stworzeniem*, więc itd. I to: *Tylko człowiek nie jest czymś innym niż człowiek* [powinno być w ten sposób wyjaśniane: *Człowiek nie jest czymś innym niż człowiek*] i *wszystko co nie jest człowiekiem, jest czymś innym niż człowiek*. I owe wyłączające są prawdziwe. I należy zauważyć, że w wyłączającym twierdzącym predykat stwierdzany jest o podmiocie i oddzielony od przeciwieństwa podmiotu; Tak też w owym wyłączającym: *Tylko Bóg jest wszechmocny*, ten predykat: *wszechmocny* orzekany jest o podmiocie i oddzielony zostaje od wszystkiego, co nie jest Bogiem. Lecz w wyłączającym przeczącym, predykat zostaje oddzielony od podmiotu i orzekany wobec wszystkiego, co jest przeciwieństwem podmiotu, ponieważ mówiąc tak: *Tylko Bóg nie jest całkowicie stworzeniem* oddzielony jest od Boga z powodu jego boskości i stwierdzane o każdej rzeczy, która Bogiem nie jest.

Podobnie, kiedy wykląda się zdanie, w którym kładzie się termin wyłączający z zasady wielości lub wyjścia i wtedy takie zdanie powinno być tak orzekane, tak jak to: *Chrystus jest tylko człowiekiem* powinno się rozumieć tak: *Chrystus jest człowiekiem i Chrystus nie jest niczym więcej niż człowiek więc itd*. I wtedy widać, że mniejsza [przesłanka] jest fałszywa, mianowicie ta: *Chrystus nie jest niczym więcej niż człowiek* ponieważ Chrystus jest tak Bogiem jak człowiekiem a *bycie Bogiem i człowiekiem jest czymś więcej niż bycie Bogiem przez się lub bycie Bogiem przez się i nie bycie człowiekiem*. I w ten sposób to zdanie jest fałszywe: *Piotr jest tylko człowiekiem*, ponieważ on jest *człowiekiem, zwierzęciem, ciałem i substancją*. A tak *bycie człowiekiem i zwierzęciem jest więcej niż bycie człowiekiem*. I tak człowiek nie tylko żyje, lecz także czuje, widzi, działa, myśli i chce wiele czynić. I krótko kiedykolwiek jakakolwiek orzekanie jest czemuś przypisywane i inne, które nie jest synonimiczne wobec niej, to wtedy to orzekanie nie jest tylko w sobie.

I z tego powodu wielu nie przyjmujących tego sposobu mówienia ustanawia sobie nowe terminy wyłączające, mianowicie te: *całkowicie (pure)* i *czysto (mere)* i *być jest całkowicie* taki, kiedy jest całkowicie bez uczestniczenia czegokolwiek mającego przeciwne zaprzeczenie; tak jak jest całkowicie biały bez jakiegokolwiek domieszki czerni i jakiegokolwiek innego określenia.

Inna reguła jest następująca: od wyłączającego twierdzącego do odpowiadającego mu ogólnotwierdzącego z terminami przestawionymi i w terminach prostych, w liczbie pojedynczej i w czasie teraźniejszym jest wnioskowanie poprawne: tak jak: *Tylko cnota jest miłością (caritas)* więc *Każda miłość (caritas) jest cnotą* i na odwrót. *Tylko człowiek jest zdolny do śmiechu* więc *Wszystko co jest zdolne do śmiechu jest człowiekiem* i na odwrót. Lecz w terminach zależnych i hipotetycznych wnioskowanie jest bezzasadne, jak nie wynika: *Osiół każdego człowieka biegnie* więc *Osiół człowieka jest w całości czymś biegnącym* ponieważ założywszy, że każdy człowiek ma dwa osły, jednego biegnącego i jednego spokojnego, wtedy cały poprzednik jest prawdziwy, a wniosek fałszywy.

Inna reguła jest następująca: Z wyłączającego do poprzedzającego go jest wnioskowanie poprawne, jak *Tylko człowiek jest zdolny do śmiechu* więc *Człowiek jest zdolny do śmiechu*. Inna reguła jest następująca: Z wyłączającego do obu jego części wnioskowanie jest poprawne, jak: *Tylko człowiek jest zwierzęciem rozumnym* więc *Człowiek jest zwierzęciem rozumnym* i *Nic, co nie jest człowiekiem, nie jest zwierzęciem rozumnym* i na odwrót. Podobnie, z wyłączającego do drugiego jego wyjaśnienia jest wnioskowanie

poprawne, jak *Tylko Bóg jest wszechmocny*; więc *Nic, co nie jest Bogiem, nie jest wszechmocne*; i widoczne jest, że na odwrót, ponieważ poprzednik jest konieczny w stopniu najwyższym, lecz nie ogólnie.

Inna reguła to ta: Jeśli wyłączające jest prawdziwe, każda z wyjaśniających je części jest prawdziwa, jeśli druga z wyjaśniających go części jest fałszywa, całe wykluczające będzie fałszywe. I zauważ, że zdanie sprzeczne z wyłączającym powinno się uzyskać przez zaprzeczenie całości, jak zdanie sprzeczne z tym *Tylko człowiek jest zdolny do śmiechu* to *Nie tylko człowiek jest zdolny do śmiechu*. I sprzeczne z wyłączającym jest prawdziwe w dwóch przypadkach, jak to *Nie (jest tak, że) tylko człowiek biegnie* jest prawdziwe w dwóch przypadkach: *Nie biegnie nic, co jest człowiekiem* lub *Coś, co nie jest człowiekiem, biegnie*.

Inna reguła jest, kiedy wychodząc ze zdania, które jest prawdziwe we wielu przypadkach dowodzi się jedno z nich, to wtedy wnioskowanie jest bezzasadne, jak: *Nie tylko człowiek biegnie więc Nic, co jest człowiekiem, nie biegnie*; ponieważ założywszy, że *człowiek i osioł* będą wtedy następnik jest prawdziwy, a wniosek fałszywy. Lecz argumentowanie z jednego przypadku, gdy jest prawdziwe na rzecz zdania zawierającego inny przypadek jest wnioskowaniem poprawnym: jak: *Nic, co nie jest człowiekiem, nie biegnie więc nie tylko człowiek biegnie*. Zauważ, że kiedy określenie wyłączające zostanie dodane do określenia oznaczającego liczbę większą niż dwa, owo zdanie może zostać wyjaśnione na dwa sposoby: mianowicie z zasady inności i zasady wielości, jak to: *Tylko 12 jest apostołami Boga*; może być wyjaśnione na dwa sposoby: *12 jest apostołami Boga*, i *nie inni niż 12 jest apostołami Boga*. I tak mniejsza jest fałszywa.

ROZDZIAŁ PIĘTNASTY [O zdaniach wprowadzających wyjątek]

Po opowiedzeniu o zdaniach wyłączających, należy powiedzieć coś o zdaniach wprowadzających wyjątek. A takie są terminy wprowadzające wyjątek: *poza tym, że i jeśli nie* i inne im równoważne. I różnią się w tym, ponieważ dwa pierwsze robią wyjątki bez zróżnicowania na odnośnienie się twierdzące lub przeczące. I są spośród zdań wprowadzających wyjątek twierdzące i pewne przeczące; wszystkie jednak właściwe. Wprowadzające wyjątek są ogólne, jak to widać na przykładzie takich jak: *Wszystko poza Bogiem zostało stworzone*; *Każda rzecz poza substancją, jest przypadłością*; *Nikt nie jest dobry, jeśli nie jedynie Bóg* lub *Nic poza Bogiem nie jest wszechmocne*.

Stąd powinno być zachowywane jako reguła, że jakiegokolwiek zdanie wprowadzające wyjątek powinno być wyjaśniane przez ogólnotwierdzące, łączące się ze zdaniem wprowadzającym wyjątek w elementach [zdania], przez dodanie do podmiotu terminu przeciwstawnego do wyjątku. I przez zaprzeczenie jego podmiotu był termin wyjęty. Na przykład przez takie mówienie: *Każda rzecz poza substancją jest przypadłością*, powinno być wyjaśnione tak: *Każda rzecz nie [będąca] substancją jest przypadłością, a substancja nie jest przypadłością*. Większa łączy się wyłączającym w podmiocie i predykatie i do podmiotu dodaje się ów termin *nie [będąca] substancją*, która jest przeciwieństwem tego terminu, *substancja*; A ten termin *substancja* jest częścią specjalnie ujętą wyjątkową; i predykat mniejszego jest synonimem z predykatem wprowadzającym wyjątek i pierwszego wyjaśniającego.

I należy zauważyć, że w każdym właściwym zdaniu wprowadzającym wyjątek wymaga się czterech [składników], mianowicie to od czego jest wyjątek, ponieważ to jest podmiot, który zwykle nazywany jest *całym w ilości*, potwierdzony lub zaprzeczony; po drugie to odnośnie czego był wyjątek, co jest orzeczeniem; po trzecie słowo oznaczające wyjątek i po czwarte część wyjątku. Jak w tym zdaniu twierdzącym wprowadzającym wyjątek; Ten predykat *Każda rzecz poza substancją jest przypadłością*; Ten podmiot *każda rzecz*, jest tym od czego robi się wyjątek a tym predykatem jest *przypadłość*, słowem wprowadzającym wyjątek jest to słowo: *poza*, a słowem wyjętym jest *substancja*. Zdaniem poprzedzającym zdanie wprowadzające wyjątek jest to co pozostaje po usunięciu słowa wprowadzającego wyjątek z terminem wyjętym, jak zdaniem poprzedzającym to zdanie *Każda rzecz poza substancją jest przypadłością* jest zdanie fałszywe: *Każda rzecz jest przypadłością*.

Jeśli zaś chodzi o zdanie wprowadzające wyjątek przeczące, można uznać za zachowanie drugiej reguły, to że pierwsze wyjaśniające będzie ogólnopreczące, łączącą się ze zdaniem wprowadzającym wyjątek w obu jego elementach, przez dodanie do podmiotu przeciwieństwa terminu wyjątku. I drugie zdanie wyjaśniające będzie twierdzące mające podmiot synonimiczny z wcześniejszym predykatem; jak to: *Nikt nie jest dobry, jeśli nie jedynie Bóg*; tak oznacza, że *Nikt nie jest z siebie dobry, jeśli nie jedynie Bóg*. A to zdanie powinno być wyjaśnione tak: *Żaden nie - Bóg jedyny nie jest dobry i sam Bóg jest z siebie dobry*. A to *Nikt poza Chrystusem nie jest wszechmocny* powinno być rozumiane w ten sposób: *Żaden nie Chrystus nie jest wszechmocny*; a *Chrystus jest wszechmocny*.

Inna reguła jest następująca: Każde zdanie wprowadzające wyjątek jest sprzeczne ze zdaniem je poprzedzającym, tak te zdania sobie przeczą: *Każda rzecz poza substancją jest przypadłością* i *Każda rzecz jest przypadłością*; *Nikt poza Chrystusem nie jest wszechmocny* i *Nikt nie jest wszechmocny*.

Ze zdania wprowadzającego wyjątek twierdzącego do zdania wprowadzającego wyjątek przeczącego

wnioskowanie jest poprawne, i na odwrót, jak przy takim argumentowaniu: *Każda rzecz poza Bogiem, jest stworzeniem; więc Każda rzecz nie Bóg jest stworzeniem, a Bóg nie jest stworzeniem* i na odwrót. Podobnie tak: *Nikt poza Chrystusem nie jest wszechmocny; Żaden nie Chrystus nie jest wszechmocny i Chrystus jest wszechmocny.*

Inna reguła jest ta, że każde ogólne mające jakieś szczegółowe prawdziwe, a jakieś fałszywe, może stać się prawdziwym przez wyjęcie części fałszywej, jak to ogólne *Każda rzecz jest substancją* ma wiele prawdziwych i wiele fałszywych. Lecz wyjmując część fałszywą przez słowo wprowadzające wyjątek wtedy takie zdanie staje się prawdziwe mówiąc tak: *Każda rzecz poza przypadłością jest substancją.*

Lecz dalej zauważyć trzeba, że zdanie wprowadzające wyjątek może zostać tak wyłożone ze względu na wielość albo ze względu na inność lub przeczenie; jak mówiąc tak: *Bóg nie uczynił [inaczej], jeśli nie cztery elementy* może mieć taki sens: *Bóg nie uczynił większej liczby elementów niż cztery i Bóg uczynił cztery elementy.* I ten sens jest prawdziwy. Lub może nabrać takiego sensu ze względu na inność lub przeczenie: *Bóg nie uczynił czterech elementów lub nie inne niż cztery, i Bóg uczynił cztery elementy.* A ten sens jest fałszywy bo Bóg uczynił też dwa lub trzy elementy są tak znakiem czterech jak i także czymś innym niż cztery. A takiej sofistyki można dokonać w takich zdaniach: *Sokrates nie jest nie człowiekiem.* To można orzekać w ten sposób: *Sokrates jest człowiekiem i Sokrates nie jest nie człowiekiem* lub *czymś innym niż człowiek*; i taki sens jest prawdziwy. Albo można to określać tak: *Sokrates nie jest czymś więcej niż człowiekiem*; lecz to jest fałsz, ponieważ on jest *biały, rozumny, kapłanem, zwierzęciem, substancją* i tak jest czymś więcej niż tylko człowiekiem. I dlatego powinniśmy orzekać takie zdania: *Chrystus nie jest jeśli nie Bogiem*; to zdanie jest fałszywe, ponieważ Chrystus jest tak Bogiem jak człowiekiem; i to jest fałszywe, że *Człowiek nie jest jeśli nie ciałem*, ponieważ jest on tak ciałem jak duszą i ich złożeniem. Lecz należy zauważyć, że takie zdania robiące wyjątek nie są właściwymi zdaniami robiącymi wyjątek, jeśli nie byłyby ogólnotwierdzące lub ogólnoprzeczące.

ROZDZIAŁ SZESNASTY [O zdaniach łącznych - koniunkcjach]

Kolej na zdania łączne [koniunkcje], gdzie po pierwsze zauważyć trzeba, że regułą jest, że jeśli jedna z części zdania łącznego [koniunkcji] jest fałszywa, całość jest fałszywa; i dlatego jest prawdziwe, każda z jego części powinna być prawdziwa, jeśli zdania traktuje się łącznie. Jednakże czasem takie zdanie łączne może być traktowane kategorycznie [jako zdanie pojedyncze] i wtedy może być prawdziwe, chociaż jedno ze zdań będzie fałszywe, jak, *Nie jest tak, że Bóg istnieje, a człowiek jest osłem.* Jeśli to przeczenie *nie* leży przed głównym aktem połączenia [spójnikiem koniunkcji] (i konsekwentnie przez jednym i drugim zdaniem) jest kategorycznym przeczącym i prawdziwym; ponieważ ono znaczy tylko, że *fałszem jest, że zarazem Bóg istnieje, a człowiek jest osłem.* Lub może to być rozumiane jako koniunkcja i wtedy przeczenie leży tylko przed pierwszym aktem, i taki sens jest niemożliwy, ponieważ oznacza, że *jest tak, że Bóg nie istnieje, a człowiek jest osłem.*

Inna reguła jest taka, że z całego zdania łącznego [koniunkcji] wnioskowanie o jednej z jego części jest poprawne; jak: *jeśli ty jesteś człowiekiem i ty siedzisz więc Ty siedzisz.* I zauważ, że ten spójnik i jest traktowany czasem jako spójnik logiczny oznaczający koniunkcję [copulative] a czasem tylko jako spójnik w sensie gramatycznym [copulativum], a nie logicznym. Ten pierwszy przypadek zachodzi wtedy, kiedy łączy on zdania. Ten drugi, kiedy łączy terminy. Traktowany jest jako spójnik logiczny, przy mówieniu: *A ziemia była pustkowiem i chaosem, a ciemności były nad obliczem otchłani.* Traktowany jako spójnik gramatyczny jedynie w takich: *Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię; Bóg uczynił człowieka na obraz i podobieństwo swoje.*

Inna reguła jest następująca: z części zdania łącznego [koniunkcji] wnioskowanie o całym zdaniu łącznym [koniunkcji] jest bezzasadne, lecz popełnia się wtedy błąd we wnioskowaniu. Ale kiedy druga część zdania łącznego [koniunkcji] prowadzi w konsekwencji do drugiego, wtedy argumentując z owej części, która je obejmuje na rzecz całego zdania łącznego, wnioskowanie jest wiążące, jak *Człowiek biegnie, więc człowiek biegnie i zwierzę biegnie.*

Inna reguła jest to, że zdaniem sprzecznym ze zdaniem łącznym [koniunkcją] jest jedno zdanie rozłączne [alternatywa] złożone z negacji obu części zdania łącznego, jak zdanie spreczne zdaniem łącznym: *Świat przez niego powstał, a świat go nie poznał* jest następujące: *Albo świat przez niego nie powstał, albo każdy na świecie go poznał.*

ROZDZIAŁ SIEDMNASTY [O zdaniach rozłącznych - alternatywach]

Kolej na zdania rozłączne [alternatywy].

Pierwsza reguła jest następująca: argumentując rzecz całego zdania łącznego rozdzielnego [alternatywy] z jednej jego części z dodaniem negacji drugiej wnioskowanie jest poprawne: *Ty siedzisz lub mówisz, ale ty nie siedzisz więc Ty mówisz.* Lub tak: *Grzech jest dobry, albo miłość jest dobra, lecz żaden grzech nie jest dobry więc miłość jest dobra.*

Inna reguła jest następująca: Wnioskowanie z całego zdania rozłącznego o jednej z jego części jest generalnie bezzasadne. Tak jak bezzasadne jest wnioskowanie: *Sokrates czyni dobrze lub Platon czyni dobrze* więc *Platon czyni dobrze*. Ale jednak na cztery sposoby słuszne jest wnioskowanie z całej alternatywy na rzecz jednej z jego części lub jej negacji. Na pierwszy sposób kiedy jedna jego część jest konsekwencją drugiej, jak tak: *Jesteś cnotliwy lub jesteś miłosierny* więc *Jesteś cnotliwy*. Na drugi sposób, kiedy jedna część jest niższa od drugiej [jest jej podzbiorem]: *Człowiek biegnie lub zwierzę biegnie* więc *Zwierzę biegnie*. Na trzeci sposób, kiedy jedna część jest możliwa, druga niemożliwa. Wtedy argumentowanie na rzecz części możliwej jest poprawnym wnioskowaniem. *Jesteś osłem lub biegniesz* więc *Biegniesz*. Na czwarty sposób, kiedy jedna z części jest konieczne, a druga niemożliwa lub przygodna; wtedy argumentowanie na rzecz części koniecznej jest poprawnym wnioskowaniem, jak: *Niczego nie ma lub Bóg jest* więc *Bóg jest*; *Jesteś w Rzymie lub Bóg jest wieczny*; więc *Bóg jest wieczny*. I zauważ, że to słowo *lub* może być czasami traktowane jako spójnik logiczny a czasem jako tylko spójnik gramatyczny. Jako spójnik logiczny traktowany jest wtedy, kiedy łączy dwa zdania, jako spójnik logiczny, kiedy łączy dwa terminy. Przykładem pierwszego jest to: *Bóg jest lub człowiek jest osłem*. Przykładem drugiego jest to: *Jesteś człowiekiem lub nie-człowiekiem*.

Inna reguła jest następująca: Negacja zdania rozłącznego [alternatywy] daje zdanie łączne [koniunkcję] złożone z negacji części owego zdania rozłącznego [alternatywy]; jak negacją zdania: *Biegniesz lub się ruszasz* jest to zdanie: *Nie biegniesz i się nie ruszasz*.

ROZDZIAŁ OSIEMNASTY [O wykładaniu zdań]

Powiedziawszy o sposobie argumentowania trzeba powiedzieć coś o sposobie wykładania zdań i dodawaniu zdań sprzecznych do nich.

I po pierwsze o ogólnotwierdzącym. Lecz zauważ, że ogólnotwierdzące może zostać dowiedzione na dwa sposoby, mianowicie indukcyjnie wychodząc odpowiednich zdań szczegółowych, jak było to widać wyżej; lub też zostać wyjaśnione w ten sposób: *Każdy człowiek jest sprawiedliwy: człowiek jest sprawiedliwy i nie ma człowieka, który nie jest sprawiedliwy*; więc: każdy jest sprawiedliwy. I niektóre z ogólnych utrzymane są w mowie prostej, a niektóre w mowie zależnej, a niektóre są o prostym podmiocie i prostym predykanie, a niektóre o rozłącznym predykanie i podmiocie.

I po pierwsze należy wiedzieć o wykładaniu pewnych zdań ogólnych o niezłożonym podmiocie i o niezłożonym predykanie. Stąd należy trzymać się jako reguły tego, że każde zdanie ogólnotwierdzące należy wyjaśniać wychodząc od zdania mu podporządkowanego i zdania ogólnoprzeczącego o tym samym podmiocie, lecz różnym predykanie; jak to: *Każda sprawiedliwość jest cnotą* powinno być tak wyjaśniane: *Sprawiedliwość jest cnotą i nie jest jakakolwiek sprawiedliwość nie cnotą* więc itd.. Przykład drugiego o zdaniu ogólnotwierdzącym w mowie zależnej i w liczbie pojedynczej: *Dusza każdego świętego przebywającego w niebie jest szczęśliwa*, należy tak wykladać: *Dusza jakiegoś świętego w niebie jest szczęśliwa i nie ma w niebie świętego, którego dusza nie byłaby szczęśliwa*; więc itd. Przykład zdania ogólnotwierdzącego w mowie prostej i w liczbie mnogiej: *Wszystko co stworzone, zostało uczynione przez Boga* powinno zostać tak wyłożone: *Coś stworzonego zostało uczynione przez Boga i nie ma stworzonych rzeczy, które przez niego nie zostały uczynione*. Przykład zdania ogólnotwierdzącego w mowie zależnej i w liczbie mnogiej, jak: *Wszystkich wierzących cechuje jakaś stałość* należy wyłożyć tak: *Jakichś wierzących cechuje jakaś stałość i nie ma wierzących, których nie cechowałyby jakaś stałość*.

Przykład zdania ogólnotwierdzącego w mowie prostej i o złożonym podmiocie i w liczbie pojedynczej: *Każdy człowiek biały i sprawiedliwy dobrze czyni*. Ono powinno być tak wyłożone: *Jakiś człowiek biały i sprawiedliwy czyni dobrze i nie istnieje człowiek biały i sprawiedliwy, który nie czyni dobrze* więc itd. Przykład na ogólnotwierdzące i o złożonym podmiocie i w liczbie mnogiej; jak to: *Każdy 'człowiek i dwóch ludzi' to jest trzech ludzi*, więc itd.

Przykład na zdanie ogólnotwierdzące o rozłącznym podmiocie i w liczbie pojedynczej, jak *Każdy grzech lub cnota jest cnotą* wyjaśnia się tak: *Jakiś grzech lub cnota jest cnotą i nie ma grzechu lub cnoty, która nie byłaby cnotą*, więc itd. I widać z tego, że to ogólne jest prawdziwe. Przykład na ogólnotwierdzące z rozłącznym podmiotem w liczbie mnogiej, jak: *Wszyscy ludzie i aniołowie zobowiązani są do kochania Boga*. To się wyjaśnia tak: *Jacyś ludzie i aniołowie zobowiązani są do kochania Boga i nie ma ludzi lub aniołów którzy nie są zobowiązani do kochania Boga* więc itd. Przykład na ogólnotwierdzące z rozłącznym podmiotem i w mowie zależnej, jak: *Od każdego człowieka lub osła różni się anioł*. To wyklada się tak: *Od jakiegoś człowieka lub osła anioł się różni*; więc itd.

Przykład na ogólnotwierdzące, którego główny czasownik jest w czasie przeszłym i liczbie pojedynczej, jak: *Każda mądrość była zawsze z Bogiem*. To wyklada się tak: *Jakaś mądrość była zawsze z Bogiem i nie było nigdy mądrości, która nie była z Bogiem*, więc itd. Przykład na ogólnotwierdzące w mowie zależnej i w liczbie pojedynczej, którego główny czasownik jest w czasie przyszłym, jak: *Dusza każdego*

wybranego będzie szczęśliwa. To wyklada się tak: *Dusza każdego wybranego będzie szczęśliwa i nie ma wybranego, lub nie będzie wybranego, którego dusza nie będzie szczęśliwa itd.*

Przykład na zdanie ogólnotwierdzące w mowie prostej, którego głównym czasownikiem jest ten czasownik *może*, jak: *Każdy człowiek może czynić dobrze*. To wyklada się tak: *Jakiś człowiek może czynić dobrze i nie ma człowieka, który czynić dobrze nie może*. Więc itd. Przykład na ogólnotwierdzące w mowie zależnej, którego głównym czasownikiem jest ten czasownik *może*, jak: *Dusza każdego człowieka może być szczęśliwa i nie ma sprawiedliwego i nie może być, którego dusza nie może być szczęśliwa*. Przykład na zdanie ogólnotwierdzące z rozłącznym podmiotem, którego główny czasownik jest czasu przeszłego, jak: *Każda roztropność lub sprawiedliwość była cnotą i nie było lub nie ma żadnej roztropności lub sprawiedliwości, która była nie cnotą więc itd.*

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY [O wykładaniu zdań mówiących o różnicy]

Przychodzi już kolej na to, by powiedzieć coś o innych wykładach innych zdań.

I po pierwsze coś odnośnie tego terminu: *różni się* lub *inne* lub *nie ten sam*, które w ten sam sposób wpływają na termin; jak: *Piotr różni się od Pawła*. To wyklada się tak: *Piotr jest i Paweł jest, a Piotr nie jest Pawłem*. Więc itd. Podobnie to *Człowiek jest czymś innym od osła* powinno być tak dowodzone. Pierwsze powinno być tak rozwiązane: *Człowiek jest czymś innym od osła, a to jest człowiek*.; ponieważ istnieje ogólna reguła, że przy orzekaniu każdego zdania powinno orzekać się wpieryw o terminie prawdopodobnym; i wtedy dalej powinno ono zostać wyłożone zasadą tego terminu *inne*, jak: *To jest coś innego od osła* wyklada się tak: *To jest i osioł jest a to nie jest osioł* więc itd. I w ten sam sposób wyklada się zdanie przez zasadę owego terminu: *nie ten sam* itd.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY [O wykładaniu zdań mówiących o zaczynaniu i zaprzestawianiu oraz porównań]

Lecz tak wyklada się zdanie, które należy wyłożyć prze zasadę tego terminu: *Zaczyna* lub *Przestaje* wyklada się tak: *Sokrates zaczyna istnieć* wyklada się tak: *Sokrates teraz istnieje, i bezpośrednio przedtem nie istniał on* więc itd. Lub tak: *Sokrates już po raz pierwszy jest, i bezpośrednio przedtem nie będzie go on* więc *Sokrates zaczął istnieć*. Lecz ten czasownik *przestaje* wyklada się w inny sposób przez umieszczenie w czasie terażniejszym i przesunięcie do czasu przyszłego, jak to *Piotr przestaje istnieć* wyklada się tak: *Piotr teraz istnieje, lecz bezpośrednio potem nie będzie istniał* lub *Piotr po raz ostatni jest i bezpośrednio potem nie będzie go*. I należy zauważyć, że wszystko co zaczyna istnieć lub przestaje istnieć zaczyna lub przestaje istnieć przez stwierdzenie czasu terażniejszego lub umieszczenie w nim, ponieważ rozpoczęcie nazywa pierwszą chwilę istnienia rzeczy, zaprzestanie nazywa ostatnią chwilę istnienia rzeczy. I taka jest różnica między zaczęciem a zaprzestaniem.

Przykład wyłożenia zdania według zasady tego terminu: *tak jak*, jak: *Piotr jest mądry tak jak Paweł*. Tak się to wyklada: *Piotr jest mądry i Paweł jest mądry i żadna z obu porównywanych części nie jest mądrzejsza od drugiej*: więc itd. I to jest porównywanie w stopniu równym. Przykład na wyłożenie zdania w stopniu wyższym, jak: *Bóg jest mądrzejszy od Piotra lub niż Piotr*, powinno być tak wyłożone: *Bóg jest mądry i Piotr jest mądry, i Piotr nie jest tak mądry jak Bóg; więc itd.* Przykład wyłożenia zdania w stopniu najwyższym, jak: *Chrystus jest najmądrzejszy z ludzi*. To wyklada się tak: *Chrystus jest mądrym człowiekiem i ludzie są w jakimś stopniu mądrzy i żaden nie Chrystus nie jest tak mądry jak on, więc Chrystus jest najmądrzejszy z ludzi*. Lecz ponieważ czasem czasem wielu może równocześnie być określona stopniem najwyższym, dlatego należy przyjąć za ostateczne wyjaśnienie ogólnoprzeczące w stopniu wyższym; jak:, ponieważ wielu może być najpierwszych i wielu może być najnowszych, dlatego należy tak wyłożyć to zdanie: *Sokrates jest pierwszy pośród tamtych*. Sokrates według porządku tamtych jest wcześniejszy, więc, Sokrates jest najpierwszy pośród nich.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DRUGI [O wnioskowaniu z przyjętych założeń w dyskusji.]

Zostawiwszy kilka wstępnych uwag w poprzednich rozdziałach odnośnie jakiejś wiedzy na temat zdań, pozostało jeszcze tylko przyjrzeć się zobowiązaniom [wynikającym z przyjęcia takich a nie innych założeń]. Gdzie po pierwsze należy zauważyć, że zobowiązanie jest pewną sztuką zobowiązującą odpowiadającego na odpowiadanie twierdząco lub przecząco według woli przedkładającego.

I należy zauważyć, że są dwa gatunki zobowiązania: założenie i odrzucenie. Założenie jest zobowiązaniem za pośrednictwem którego odpowiadający zmuszony jest odpowiedzieć twierdząco, lub ktoś kto przedkłada tobie coś takiego: *Antychryst istnieje*: jeśli coś takiego byłoby możliwe, to powinieneś to przyjąć; a kiedy ktoś to przedstawia, powinieneś dopuścić i odpowiedzieć na to pozytywnie. Odrzucenie to jest zobowiązanie za pośrednictwem, którego odpowiadający zmuszony jest odpowiedzieć przecząco. Pierwszą regułą jest to. Wszystko co się Tobie przedstawia i co dopuszczasz pod formą przyjęcia przedstawianego, to dowiesz się, że takie to będzie podczas trwania zobowiązania, że musisz się na to zgadzać. Sens takiej reguły jest taki: Co jeśliby było jakieś zdanie to przedstawione i przez ciebie

dopuszczone, jeśli dobrze chcesz odpowiedzieć na nie skądkolwiek nie byłoby przedstawione, ono lub jakieś zdanie, które z niego wynika jest tym z którym musisz się zgodzić w czasie trwania zobowiązania. Na przykład, przedkładał ci to: *Antychryst jest w Rzymie*. To jest możliwe: dlatego zostaje to dopuszczone. Następnie przedkładała się: *Antychryst jest człowiekiem*. Następnie jeżeli przedkładała się to: *Nie ma żadnego antychrysta* to mu się przeczy, tak jak jest sprzeczne, ponieważ jest taka reguła: Wszystko co jest sprzeczne z tym co zostało przedłożone przez ciebie powinno zostać zanegowane. Następnie przedkładała się: *Antychryst jest przeciwstawny Chrystusowi*. Zgadza się co do tego, ponieważ to właśnie oznacza jego nazwa. Następnie jeżeli przedkładała się to: *Antychryst żyje występnie*; wynika z poprzedniego lub z tego, na które już się zgodziliśmy, lub na które zgadzamy się na czas przyjęcia zobowiązania, to powinieneś się na nie zgodzić. A formalnie wynika: *Antychryst jest człowiekiem i on jest przeciwstawny Chrystusowi* więc *Antychryst żyje występnie*.

Inna reguła jest następująca: na wszystko co dobrze formalnie wynika ze zdania założonego z odrzuceniem tego co mu przeczy lub z przeciwieństwami dobrze zanegowanych w czasie trwania zobowiązania, powinieneś się zgodzić. Jak przedkładał ci to: *Każdy człowiek jest w Rzymie*, dopuszczam. Następnie przedkładał to: *Ty jesteś w Rzymie*, przeczy się temu, ponieważ jest nieodpowiednie. Następnie przedkładał ci to: *Ty jesteś człowiekiem*, przeczy się temu, ponieważ sprzeczne jest z założeniem i z przeciwieństwem dobrze zaprzeczonego. Następnie przedkładał ci to: *Ty nie jesteś człowiekiem*; jest zgodą co do tego, ponieważ wynika to z: *Każdy człowiek jest w Rzymie*; *Ty nie jesteś w Rzymie*; *Ty nie jesteś w Rzymie, a więc ty nie jesteś człowiekiem*.

Inna reguła jest następująca. Na zdanie logicznie niezależne należy odpowiedzieć według jego jakości. Jeśli jest jakieś zdanie logicznie niezależne [impertinens] [wobec przyjętych założeń] i wiesz, że jest prawdziwe, to powinieneś się na nie zgodzić. Jeśli byłoby fałszywe i ty byś wiedział, że jest fałszywe, ty powinieneś mu zaprzeczyć. Jeśli byłoby wątpliwe i ty byś wiedział, że jest wątpliwe, to powinieneś o nim wątpić. Logicznie zależne [pertinens] wobec jakiegoś przypadku jest to co wynika [z niego] lub [temu] przeczy. Logicznie niezależne, to, które ani nie wynika ani nie przeczy [założeniom], jak przedkładał ci to: *Sokrates żyje miłością do innych ludzi [caritative] przez całe swoje życie*, dopuszczam przedkładał, zgadzam się. Następnie przedkładał: *Ty jesteś człowiekiem*, zgodą na to, ponieważ jest to prawdziwe i logicznie niezależne [od poprzedniego zdania], prawdziwe jest na drodze faktu. I jest logicznie niezależne, ponieważ ani nie wynika, ani nie przeczy ani nie wynika z założenia; ponieważ nie ma tu poprawnego wynikania: *Sokrates żyje miłością przez całą ową godzinę; więc ty jesteś człowiekiem* ani nie zachodzi tu sprzeczność. Ale stają dobrze równocześnie, że *Sokrates żyje dobrze przez całe swoje życie* i to, że *Ty jesteś człowiekiem*. A jeśli przestawi się takie zdanie: *Sokrates będzie podobał się Bogu przez całe swoje życie*; zgodą co do tego, jako na wynikające [z tego] i logicznie zależne; ponieważ zachodzi tu rzeczywiste wynikanie: *Sokrates będzie żył miłością do ludzi przez całe swoje życie; więc Sokrates będzie podobać się Bogu*, i tak dalej. I jeśli weźmie się to w tym samym przypadku: *Żaden Sokrates nie żyje dobrze*, ponieważ jest to sprzeczne [z poprzednimi zdaniem] i logicznie zależne; ponieważ te dwa zdania nie mogą stać równocześnie w prawdzie, że *Sokrates żyje miłością do ludzi przez to całe życie i żaden Sokrates nie podoba się Bogu*.

Inna reguła jest następująca: ze względu na możliwe: ze względu na założone możliwe nie jest niemożliwe zgodzić przez się ani nie jest konieczne przez się zaprzeczać temu, aby poprzez taki założony przypadek, że *każdy człowiek jest w Rzymie*, nie powinienem się godzić na to, że *człowiek jest osłem*, ani nic innego niemożliwego. I nie powinienem w tym miejscu zaprzeczać temu, że *Bóg istnieje* ani niczemu tak koniecznemu.

Inna reguła: Na dwa zdania sprzeczne na ten sam temat nie można się równocześnie godzić ani równocześnie odrzucać w czasie tego samego zobowiązania, jak jeśli na to się zgodziłeś w przypadku, że *Każdy człowiek jest cnotliwy*, nie powinienem w tym samym przypadku godzić się z tym, że *żaden człowiek nie jest cnotliwy*, ani równocześnie im zaprzeczać.

Należy wiedzieć, że założenie jest dwojakie: mianowicie założenie proste i założenie złożone. Założenie jest proste wtedy, kiedy zakłada się jakieś zdanie kategoryczne. Założenie jest złożone, kiedy zakłada się jakieś hipotetyczne. I nie należy określać na podstawie prostego założenia i patrzeć jak należy postępować zajmując pozycję przeciwstawiającego się i zajmującego pozycję odpowiadającego. Zadaniem przeciwstawiającego się jest zakładać i przedkładać, dopóki zobaczy, że odpowiadający odpowiada źle. Zadaniem odpowiadającego jest tak podtrzymywać założenie, aby nie było widać, że da się wyprowadzić z tego coś nieodpowiedniego. A założenie, jeżeli jest dopuszczalne, dopuszcza, jeżeli niemożliwe, to się zaneguje.

Pierwszy sofizmat. Zakładał ci to: *Ty jesteś martwy*; dopuszcza się, ponieważ jest możliwe, że jest tak, jak znaczy to zdanie. Następnie, po założeniu tego, rozważa się, jeśli się założyło: *Ty jesteś żywy*, przeczy się temu, ponieważ przeczy to założeniu, jeśli by się to przedłożyło. Ty odpowiadasz, że *się neguje to*, jako coś

sprzecznego z założeniem. I jeśli powiedziałaoby się, że *Z tego wynika, że negujesz własny akt*, mówi się, że nie; ponieważ jeśli prawdą jest, że *ty jesteś martwy, to nie masz własnego aktu odpowiadania ani zaprzeczania lub zgadzania się*, ani jakiegokolwiek innego działania; ponieważ ciebie nie ma w tym przypadku, chyba przyjmując ten pogląd, że istniejesz jako swoja dusza, ponieważ wtedy powinieneś się zgodzić, że równocześnie jesteś martwy według ciała i żywy według duszy. Lecz wtedy zdania powinny być formowane w ten sposób: *Ty jesteś cieleśnie żywy w takim wypadku, w którym byłeś martwy, ponieważ przed swoją śmiercią ty żyłeś wtedy ciągle, byłeś żywy cieleśnie*. Lecz do tego stopnia przeciwstawienia mogą kształtować założenia, dokąd, przedkładając to: *Ty jesteś żywy cieleśnie w tej chwili, albo teraz*, i wtedy masz koniecznie je jak gdyby sprzeczne z założeniem. I tak człowiek może odpowiadać na różne sposoby według różnych poglądów.

Inny sofizmat. Zakładam tobie to: *Jakaś twoja ręka nie istnieje*. Dopuszcza się, ponieważ jest to możliwe. Następnie przedkłada się: *Jakaś twoja ręka istnieje*, jeśli jest na to zgoda, wtedy się argumentuje: *Jakaś twoja ręka istnieje, lecz nie masz innej ręki, jak prawa lub lewa*, więc, *istnieje twoja prawa lub lewa ręka*. Jeśli jest zgoda na to, że twoja prawa ręka istnieje, a twoja lewa ręka nie istnieje; wtedy staje się tak, że twoja prawa ręka istnieje i twoja prawa ręka to wszystkie twoje ręce, a więc każda twoja ręka istnieje i przez uznania, że *jakaś twoja ręka nie istnieje*, a więc zachodzi sprzeczność. Na to należy odpowiedzieć dopuszczając założenie. I kiedy przedkłada się: *Jakaś twoja ręka istnieje*, przeczy się temu, że wynika z tego: *Jakaś twoja ręka nie istnieje* więc *żadna twoja ręka nie istnieje* a wynika: *jakaś twoja ręka istnieje* więc *każda twoja ręka istnieje*. W każdym razie, w przypadku, kiedy jakaś twoja ręka nie istnieje, tak powinieneś to zanegować: *Istnieje inna twoja ręka, tak jak i to: każda twoja ręka istnieje*, ponieważ są one równoważne. Regułą bowiem jest, że kiedy ten czasownik *jest* bez poprzedzającego dookreślenia podmiotu, orzeka według przymiotnika szczegółowym, wtedy jest równoważny zdaniu sobie podporządkowanemu.

Inny sofizmat. Zakładam tobie to: *Nie zakłada się tobie żadnego zdania*. Dopuszcza się i jest na nie zgoda. Następnie przedkłada się to: *Zakłada się tobie jakieś zdanie*. Przeczy się temu, ponieważ jest to sprzeczne z przyjętym założeniem. Lecz przeciwnie, *to zdanie jest Tobie założone i to zdanie jest jakimś zdaniem więc jakieś zdanie zostało dobie założone*. Z argumentem drugim zgadza się wniosek i zaprzeczony zostaje poprzednik dla większej, że *to zdanie zostało tobie założone*. Przeciwnie, mówi przeciwstawiający się: *ja Tobie zakładam to zdanie, więc to zdanie jest Tobie założone*. Zgoda na wniosek, zanegowany zostaje poprzednik: *że przeciwstawiający się zakłada Tobie jakieś zdanie*: ponieważ w owym przypadku, w którym żadne zdanie nie jest Tobie założone, *nikt Tobie nie zakłada zdania*. *Jak tak, tak jak odpowiadający powinien kiedyś zaprzeczyć własny akt, jeśli jest sprzeczny z założonym przypadkiem tak kiedyś powinien zaprzeczyć akt przeciwstawiającego się, kiedy jest sprzeczny z założonym przypadkiem*.

Inny sofizmat: Zakładam Tobie to: *Założone Tobie zostało to, że człowiek jest osłem*; dopuszcza się, następnie zgadzamy się na to. Następnie przedkłada się to: *Musisz zgodzić się na to, że człowiek jest osłem*, i temu się zaprzecza. Sprzeciw: „*Człowiek jest osłem*” zostało Tobie założone i przez Ciebie dopuszczone pod formą założenia założenie, o którym wiedziałeś, że będzie takie, więc *musisz zgodzić się na to, że „człowiek jest osłem*”. Na to należy powiedzieć: *Dopuszczam to wszystko na raz*. A kiedy przedkłada się: „*Człowiek jest osłem*” zaprzecza się temu. I co do argumentu, to zgoda jest na wniosek, ale zaprzecza się poprzednikowi; mianowicie temu, że „*człowiek jest osłem*” zostało Tobie założone, ponieważ owo zdanie: „*Człowiek jest osłem*” nie zostało Tobie założone, lecz to całe: *Założone Tobie zostało „człowiek jest osłem*”. Naturalnie biorąc *zostało tobie założone* i kiedy człowiek przyjmuje takie proste założenie, przyjmuje wszystko naraz a nie jakąś tego część.

Inny. Zakładam Tobie przypadek, że *Bóg jest człowiekiem*; dopuszcza się, ponieważ jest to prawda. Następnie przedkłada się; jest na to zgoda. Następnie przedkłada się to: *Bóg jest nieśmiertelny*; jest na to zgoda. Wtedy argumentuje się tak: *Ten Bóg (wskazując Chrystusa) jest nieśmiertelny, i ten sam jest śmiertelny; więc ten sam jest śmiertelny i nieśmiertelny, i tak ten sam może się ruszać i nie ruszać*: co jest sprzecznością. Tutaj mówi się tak: dopuszczając przypadek jako konieczny i prawdziwy, godzi się na to, że *ten sam Bóg jest śmiertelny i nieśmiertelny*; mianowicie nieśmiertelny *podług boskości* i śmiertelny *podług człowieczeństwa*. I kiedy argumentuje się w ten sposób: więc, *tym samym jest śmiertelne i nieśmiertelne*, przeczy się wnioskowi: ponieważ te dwa terminy nie w ten sposób oznaczają we wszystkim. I tak przeczy się drugiemu zdaniu, ponieważ ów *Bóg nie może się ruszać* (wskazując Chrystusa); lecz dobrze zgadza się, że on sam nie może się ruszać i że nie może się ruszać podług boskości. I jeśli się tak argumentuje: *Z tego wynika, że przez trzy dni jego ciało leżało w grobie, on nie wstąpił do piekieł, ponieważ wtedy Chrystus nie był człowiekiem*: zaprzecza się temu, ponieważ przez owe trzy dni Chrystus był człowiekiem tak samo martwy jak i żywy: martwy mianowicie podług ciała, ponieważ leżał w grobie; żywy podług duszy, która wyruszyła do piekieł w tym samym czasie; a jednak podług boskości pozostał po prostu nieśmiertelny. I tak trzeba zgodzić się z tym, że ta sama osoba jest podzielna i niepodzielna, możliwa i niemożliwa.

Inny przypadek. Zakładam, że Piotr płonął w miłości jednorodnie przez całą tę godzinę i Paweł podobnie, mianowicie od *nie stopnia* aż do stopnia B; tak że Piotr płonął w miłości aż do końca tej godziny wyłącznie, tak że przed ostatnią chwilą tej godziny Piotr jest martwy i że Piotr żył przed ową chwilą. Dopuszcza się, wtedy przedkłada się: Piotr będzie doskonały tak jak Paweł. Jeśli zgodzimy się na to, przeciwnie Piotr osiąga wszystkie stopnie skali miłości, od nie stopnia aż do ósmego stopnia, a nie osiąga stopnia jak dziesięć. Lecz Paweł uzyskuje stopień jak dziesięć i każdy stopień wokół stopnia jak 8; więc Paweł będzie doskonalszy niż Piotr. Jeśli zaprzecza się temu, że Piotr będzie tak doskonały jak Paweł dowodzi się tego tak: Paweł nie osiągnął niczego ponad całą skalę miłości osiągniętą przez Piotra, jeśli nie jeden stopień niepodzielny; lecz żaden niepodzielny stopień dodany do podzielonego nie czyni wszystkiego większym lub mniejszym; Paweł więc nie będzie doskonalszy niż Piotr.

Logiki Pisma świętego ciąg dalszy

WSTĘP

Pod wpływem prośb młodzieńców, które mnie przekonały, proponuję połączyć trzy traktaty (Summule, supozycje i wnioski) które dla nich zebrałem) odpowiednie dla łatwiejszej nauki wcześniejszej części; spośród których pierwszy po kolei naświetla dowody [zdania] czysto kategoriowego *o tym co rzeczywiście jest (de inesse)* tak ogólnie jak i szczegółowo; drugi o zdaniach wyłączających i wprowadzających wyjątek z innymi znanymi wykładającymi *o tym, co rzeczywiście jest* i o zdaniach modalnych kontynuuje wcześniejszy wywód, opracowując różne ich dowody. Ale trzeci opowiada ogólnie o wszystkich gatunkach [zdania] hipotetycznego, co się tyczy ich dowodów, przede wszystkim dążę do szerszego zajęcia się sentencjami wcześniejszych logików.

ROZDZIAŁ DRUGI [O różnych sposobach dowodzenia zdań kategoriowych]

Po tym co zostało powiedziane dalej jest na bardziej szczegółowe rozważanie dowodzenia różnych typów zdań. Na trzy sposoby bowiem zdarza się na ogół dowodzić to, że jakieś zdanie jest prawdziwe. Albo przez odwołanie się jedynie do zmysłowego doświadczenia (solo sensu), kiedy [zdania] są z nim spójne i do znajomości terminów, jak widać to na *takich: Ten biegnie, Tamten mówi, czy też siedzi* i krótko o wszystkich oznaczających w podstawowym znaczeniu zmysłowe i przygodne prawdy. Albo przez odwołanie się wyłącznie do intelektu, kiedy są z nim spójne i poznanie terminów, jak to widać na podstawie terminów jak widać ze zdań ogólnych oczywistych samych w sobie; którego to rodzaju są takie: *Nic jednocześnie jest i nie jest, Każda liczba jest parzysta lub nieparzysta, Coś jest albo nie jest* itd. Chociaż bowiem jakieś z takich, tak prawd zmysłowych [empirycznych] jak i intelektualnych [logicznych], mogłyby być zweryfikowane *a priori*, sofistom jednak wystarczy bez weryfikacji, na podstawie zmysłów albo ruchu z takich wydobyć z takich prawdy. Po trzecie, przez zmysł i przez intelekt z rozumem i znajomością terminów: *Ta planeta jest niezniszczalna*, w każdym razie krótko po dowiedzeniu każdego wniosku.

Każde bowiem zdanie prawdziwe nie bezpośrednio zdarza się zweryfikować na cztery sposoby, mianowicie ze zdania wcześniejszego (*a priori*), ze zdania późniejszego (*a posteriori*), przez negację (*ex opposito*), i ze zdania równego (*ab aequo*). *A priori*: ponieważ jakieś tego rodzaju ma przyczynę (jeśli ktoś ją wcześniej rozpoznał) z której wynika jego podstawowe znaczenie. Jak z tego: *Człowiek biegnie, ponieważ ma wolę biegania i nic nie stoi na przeszkodzie*. I tak z jakimikolwiek pozostałymi. *A posteriori*, jak przez zawierające się w nim (*per suum inferius*) albo jakieś inne zdanie znaczące za znak swojej prawdy; jak dowodząc, że *Człowiek biegnie* ponieważ *Ten człowiek biegnie*, lub ponieważ *substancja jest*, ponieważ *przypadłość jest*. Z równego, dowodząc zdania za pośrednictwem zdań je wykładających, przez definicję, albo coś zamiennego bardziej znanego, jak weryfikując to, że *Każdy człowiek jest zdolny do śmiechu* przez to, że *Człowiek jest zdolny do śmiechu i nie ma człowieka, który by nie był zdolny do śmiechu*; lub przez to, że *każde zwierzę rozumne jest zdolne do śmiechu* lub przez to: *Nie ma nikogo, kto by nie był zdolny do śmiechu*. Nie wprost, przez negację, biorąc zdanie sprzeczne ze zdaniem zweryfikowanym, dowodząc, że ono jest fałszywe. To zaś uczyniwszy, podąża (według pierwszej zasady i przy zastosowaniu innej reguły) za zdaniem, którego prawdziwość chce potwierdzić [*probare*].

Niekiedy zaś jest jeden łatwiejszy sposób weryfikowania, a kiedy indziej inny. W każdym razie dla jednego jeden sposób weryfikowania jest skuteczniejszy, który dla innego jest bardziej niezdatny i na odwrót. I z tego zobaczyć można, że na różne sposoby zdarza się, że zdanie jest bezpośrednio, albo przez to, że to [odwołujące się] do zmysłu, które nie ma zawierającego się w sobie i bardziej znanego od tego odwołującego się do zmysłu, na podstawie którego można by sprawdzić je *a posteriori*. Tak jest z takim: *Tamten biegnie* albo z takim [odwołującym] się do intelektu, które nie ma samo wcześniejszego od siebie co do ogólności, na podstawie którego dałoby się je potwierdzić, jak to: *Coś jest*. I tak wierzę, że dowolne zdanie prawdziwe zweryfikowane może być na własny sposób. Bowiem owo *Człowiek biegnie*, może zostać

zweryfikowane na podstawie wcześniejszego (a priori), wychodzącego ze zdania odwróconego, zawierającego opis biegu. A owo *Byt jest*, może zostać zweryfikowane na podstawie zdania późniejszego tak (a posteriori): *To jest i to jest byt, więc byt jest*. I tak: *Nic zarazem jest i nie jest* może zostać sprawdzone od wcześniejszego (a priori) (nie odwołującym się do konsekwencji, ale przyczyny) przez owo ogólne, które jest bezpośrednio [odwołujące się] do intelekt, tak jak takie przeczące: *Żadna substancja nie jest ilością*, są bezpośrednio w rodzaju, według filozofa. Nawet owo: *Bóg istnieje*, które jest całkowicie bezpośrednio, może zostać sprawdzone na podstawie zdania późniejszego (a posteriori); więc dowolne prawdziwe zdanie, może zostać zweryfikowane na swój sposób.

Z tego wydobywa się inną regułę: że na każde zdanie mające wiele desygnatów (sensus) podstawowych, z których jedno znaczenie prawdziwe, zawsze trzeba się zgodzić. A nazywam sensem podstawowym to, które bezpośrednio odpowiada całemu podstawowemu znaczeniu zdania, jak to: *Człowiek nie jest papieżem* ma ów sens wtórny: *Tamten nie jest papieżem (wskazując papieża)* i swój desygnat ogólny podstawowy: *Człowiek nie jest papieżem*. I ten jest prawdziwy dla wielu jednostek, dlatego na zdanie należy się zgodzić. Sprawdza się owo regułę przez to, że dowolne takie zdanie, zgodnie z pierwszą regułą, jest prawdziwe; a każda prawda może być zweryfikowana zgodnie z najbliższą regułą, więc kiedy na wszystko co zostało sprawdzone, należy się godzić, wynika że na wszystko tego rodzaju należy się godzić. Stąd podawszy takie zdanie: *Wszystkich apostołów Boga jest XII*, założysz że miał XII apostołów, a nie więcej, widać, że należy zgodzić się na taki kolektywny desygnat: oni (*którzy są wszystkimi apostołami Boga*) są XII, chociaż mogłoby mieć taki desygnat podzielony: *Nikt nie jest apostołem Boga, chyba że tych XII*. I tak należy sądzić o jakichkolwiek podobnych.

ROZDZIAŁ TRZECI (O różnych rodzajach terminów ze względu na różne typy dowodzenia zdań)

Ponieważ zaś zmienność sprawdzania zdania ma swe źródło w terminach, należy zauważyć, że według użytecznych nauk logików, że rozszerza się rozróżnienie terminów.

Są bowiem, o ile dotyczy to zdania przedłożonego, pewne terminy rozwiązywalne, jak terminy ogólne, na przykład nazwy, czasowniki, przysłówki i imiesłowy mające znaki zawierające się w sobie, jak to jest z takimi: *Człowiek rusza się jakoś zmęczony*, od których niższa to te: *To biegnie coś dobrze wyćwiczonego*.

Pewne terminy zaś są wykładalne, jak znaki ogólnotwierdzące, określenia wyłączające i wprowadzające wyjątek, *zaczyna i kończy*, wszystkie stopnie wyższe i najwyższe, terminy modalne, i krótko wszystkie terminy umysłowe, z zasady których przynależą do zdań w których stosuje się wykłady konwertowalne które należy zaznaczyć: *różni się, inne, o ile, per se, z konieczności, przygodnie* itd.

Inne zaś są terminy odnoszące się do obowiązków, jak terminy ograniczające do desygnatu złożonego lub podzielonego, albo do różnych supozycji według różnych uporządkowań w zdaniach; jak jest z terminami nazywającymi akty duszy jak na przykład: *wiedzieć, znać*, i terminy, których akty oznaczone mogą być wokół ogólnego, gdy to co odróżnione wokół jego jednostkowych; a do takich zalicza się terminy modalne, i terminy drugiej impozycji i drugiej intencji, i wszystkie terminy rozciągające. Wszystkie bowiem takie terminy ograniczają do supozycji, jak *Wiem, że wszyscy ludzie istnieją* a jednak *Wiem, że nie każdy człowiek istnieje*, przynajmniej odróżnione, ponieważ pierwszy desygnat jest złożony, gdzie predykat suponuje prosto a drugi desygnat jest podzielony, gdzie predykat suponuje osobowo *Konieczne jest, że istnieje coś przygodnego, możliwe jest, że człowiek nie jest, człowiek jest gatunkiem, Bóg jest rzeczownikiem*.

I nie jest ów trójczłonowy podział terminów oznaczony przez przeciwieństwo, kiedy zdarza się, że ten sam termin jest rozwiązywalny, wykładalny i odnoszący się do obowiązku; jak to widać na przykładzie tego terminu: *konieczne*. Jak w takim zdaniu: *Konieczne jest, by coś istniało*, które można sprawdzić na trzy sposoby, po pierwsze przez rozwiązanie go: *To jest coś, co istnieje* (cały czas wskazując, że Bóg istnieje) więc *konieczne jest, że coś istnieje*. Po drugie przez wykład, tak: *Coś jest, i nie może być tak, by czegoś nie było; więc konieczne jest że coś istnieje*. Po trzecie przez odwołanie się do obowiązku przez ujęcie takiego zdania: *Konieczne jest zdanie „Coś istnieje”, więc konieczne jest, że coś istnieje*. Lecz wystarczy, że zasady takich określeń są odmienne.

Z nich wydobywa się taką regułę, że zdanie ogólne wyłożone konwertuje ze zdaniem je poprzedzającym odpowiednio wyłożonym, to znaczy nie w każdym przypadku. Lecz o ile zdanie przedłożone przez rozwiązanie go albo przez odniesienie do obowiązku, ze względu na materię, konwertuje, na przykład zamiennie wynika: *Chwila jest, i nie może być tak, by chwili nie było, z konieczności więc chwila jest*. I wynika: *To zdanie jest konieczne „Chwila jest”, które w podstawowym znaczeniu oznacza, że chwila jest; lecz nie wynika na odwrót*. Stąd wyraźnie błędzą ci, którzy rozumiejąc takie zdania: *Z konieczności ty nie jesteś osłem*, zamiennie i w podstawowym znaczeniu, że *takie zdanie jest konieczne*, „*ty nie jesteś osłem*”, jest bowiem konieczne, że ty nie jesteś osłem, nawet gdyby na świecie nie było żadnego zdania. Wynika także: *To jest, i to jest człowiek; więc człowiek istnieje*, a nie na odwrót; kiedy poprzednik

jest konieczny a wniosek jest przygodny. Przykłady drugiej części reguły są takie: to wnioskowanie jest poprawne: *Bóg istnieje, więc to istnieje i to jest Bóg* i na odwrót. I tak powszechnie, o zdaniu ogólnym, którego jednostki są konieczne. I wynika: *Człowiek jest gatunkiem; więc natura ludzka wspólna każdemu człowiekowi jest gatunkiem*; i na odwrót. I wynika: *Człowiek wie, że coś istnieje, więc zna jakiś znak, oznaczający w pierwszym znaczeniu takie „coś istnieje”* i tak z pozostałymi.

Z tego wydobywa się taką regułę: że w dowodzeniu zdań należy strzec szczególnie porządku terminów, ponieważ po obu stronach, terminy pośrednie (według właściwego zrozumienia pierwszego) znaczenie powinno zostać wyjaśnione, zanim wyjaśni się funkcję drugiego terminu. Na przykład; zrozumiałwszy owo zdanie *Białym zaczął być Sokrates*, którego pierwszy termin jest owym rozwiązywalnym terminem *Białym*, należy dowieść to zdanie przez rozwiązanie, wychodząc z tego terminu *Białym*, tak argumentując: *Tym zaczął być Sokrates, i to jest (albo zaczyna być) białe*. Stąd niektórzy, z powodu słabości tego rozważania sami się zaplątali i wyrazili swoją sentencję nazbyt niejasno. I to jest to co pamięta pewien subtelny logik, że nie dochodzi do przeskoku poza terminy w wykładaniu jakiegokolwiek zdania; bowiem wykładając po pierwsze ten czasownik *zaczyna*, ma miejsce zbyt długa praca, i wykład łatwo jest zagmatwać. Chociaż może się zdarzać, że wiele wykładów tak się rozwija. I dodaje się w regule słowa: „według odpowiedniego rozumienia pierwszego”, ponieważ kiedy termin poprzedza słownie, gdzie do posiadania odpowiedniego zrozumienia, należy równoważny termin zrozumieć później. Z czego widać, że fałszem jest, że *Człowiek człowiekiem nie jest*, ponieważ byłoby bzdurą, jeśliby nie rozumiano że *Człowiek nie jest człowiekiem* gatunkowo, jeśli jeden i drugi termin byłby powszechnikiem nie ściągniętym do jakiejś jednostki. I widać z tego, że prawdą jest, że *Człowiek różni się od człowieka* i tak z wieloma innymi, nad którymi osąd należy zostawić gramatykom. Jak powiedziawszy tak: *Człowiek jest gatunkiem; konieczne jest by człowiek istniał, itd.* Jednak należy zrozumieć wpierw pojedyncze terminy zdań i ich stan po zmianie, zanim będzie się wyrokowało o ich prawdziwości, widać że przed wyrokowaniem o ich prawdziwości, przynajmniej czasowo lub naturalnie, należy ograniczyć podmioty do suponowania prostego.

Logika modalna i teoria konieczności w „Logice continuacio”

W XI rozdziale De modalibus, w drugim traktacie LC Wiklif wraca do logiki modalnej. W dużej mierze powtarza to co mówił w De logica, ale pogłębił to, rozszerzył i uspojnił, uporządkował podane tam klasyfikację w jeden spójny system.

Quatuor tamen famosi termini modales, scilicet
necessarium, impossibile, possibile, contingens

Cztery bowiem słynne terminy modalne, mianowicie: *konieczne, niemożliwe, możliwe, kontyngentne* dodają ponad znaczenie słowa jego jekość i warunki przeciwne, sprzeczne, podporządkowane i podprzeciwne według figury zdań prostych o bycie

superaddunt super significatum dicti eius qualitatem et condicione contrarias, contradictorias et subalternas et subcontrarias secundum figuram propositionum simplicium de inesse.

Fałszywy kwadrat Dzięwickiego:

sprzeczne: *necessarium – contingens, impossibile – possibile*

subalternate: *necessarium – possibile, impossibile – contingens*

contrarie *necessarium – impossibile, subcontrarium possibile – contingens*

necessarium

que non potest non esse: ut me non esse asinum

necessarium vel necesse est te fuisse

Konieczne to co nie może nie być, jak to, że nie jestem osłem, koniecznym, lub konieczne jest, że ty byłeś.

Samą konieczność definiuje tu inaczej, nie odwołuje się do wewnętrznej sprzeczności, ale w duchu logiki modalnej do negacji możliwości niezastnienia czegoś. Nie rozstrzyga tutaj, co jest źródłem tego braku możliwości, nie sprowadza już go do logiki, dalej wszak odwołuje się do istnienia. I podaje przykłady, jak standardowy dla niego ten z osłem oraz odnoszący się do przeszłości. Konieczne są granice między gatunkami oraz bieg czasu, człowiek nie może być osłem, a

przeszłość nie może się zmienić.

Odrzucił wcześniejszy podział na konieczność po prostu i przez przypadłość. W jego miejsce dał bardziej rozbudowaną klasyfikację. To podział wg źródeł konieczności. To co konieczne po prostu zostało zastąpione teraz tym co przez się i po pierwsze konieczne (per se et primo necessarium). To takie właściwości ma teraz to, że Bóg istnieje. I nie odwołuje się tu już do zdań.

Coś bowiem jest przez się i po pierwsze konieczne jak to, że Bóg istnieje.
Aliquid enim est per se et primo necessarium ut *deum esse*;

aliquid est per se secundo necessarium, quod nec potest, nec potuit, nec poterit non esse; dyametrum non esse cometrum;

coś jest przez się po drugie konieczne, co nie może, nie mogło, i nie będzie mogło nie być; dyametr nie jest współmiarą

Ale są też byty konieczne same przez się (per se), ale drugorzędnie, wtórnie, w drugiej kolejności (secundo), mianowicie co nie może, nie mogło i nie będzie mogło nie być. Nie rozwija tu tego bliżej, ale przez wyrażenie secundo, sugeruje pewną wtórność tej konieczności od poprzedniej, to znaczy też te byty są ściśle konieczne i nie może być inaczej, tak że nawet Bóg nie może tego zmienić, ani tego nie ustanowił itp., ale które są wtórne wobec konieczności jego istnienia, czyli samo jego istnienie powoduje, że są konieczne. Niedługo stwierdzi to wprost. Chodzi tu o wieczne i niezmiennie prawa logiki czy fizyki (tak jak rozumiał Wiklif). Tu podaje tę myśl w formie załączkowej.

et aliquid quod non potest non esse, sed potuit;
i coś co nie może nie być, lecz mogło, jak to że ja byłem, i to się nazywa konieczne z przypadłości.
ut *me fuisse*: et illud vocatur
per accidens necessarium.

Dopiero tutaj pojawia się konieczność z przypadłości, którą tym razem definiuje. Chodzi tu o coś, co konieczności nabywa wtórnie, co być nie musiało, ale skoro już zaszło, to stało się konieczne, czyli przeszłość jest nieusuwalna, fakty są faktami, to co się stało, nabrało znamion konieczności, choć na początku takich nie miało.

odstawowy podział jawi się tu zatem inaczej:

1. per se necessarium et non ab alio,
przez się konieczne i nie przez coś innego

I tu należy te pierwotnie konieczne per se jak i wtórnie

-ab alio, sed non potuit non esse
przez coś innego, lecz nie może nie być
I to są te które są przypadłościowo konieczne.

Rozbudowuje dawny podział przyczyn naturalnych umieszcza też w nowym kontekście, nie zamyka w przyczynach naturalnych, tym razem jansym kryterium jest relacja czasowa, mianowicie czy jedno zjawisko drugie poprzedza, następuje po nim czy też są one równoczesne. Nie do końca jest jednak jasne jak się ma ten podział do poprzedniego, czy te podziały na przykład się krzyżują, widać jednak, że jest to podział oparty na innym kryterium. Dalszy kontekst sugeruje jednak, że jest to podział niezależny od poprzedniego i sam obejmuje całe universum wszystkiego co jest.

antecedens (poprzedzająca) Bóg chce żeby sokrates istniał deum volle Sor esse se habet Sor esse ad wobec tego że Sokrates istnieje

To, że Bóg chciał by Sokrates zaistniał jest koniecznością uprzednią, to znaczy jeżeli Sokrates istnieje, to koniecznie musiała zajść przyczyna tego, czyli, że Bóg tego chciał. Tu konieczność oznacza, że za skutkiem koniecznie stoi jakaś przyczyna, że nie ma skutku bez przyczyny, wszystko co się dzieje ma jakąś przyczynę.

consequens, Sokrates istnieje
następcza

Konieczność następcza oznacza konieczność zaistnienia skutku po zaistnieniu przyczyny, czyli jeżeli Bóg zechciał, by Sokrates zaistniał, tak właśnie się stało, czyli że nie ma przyczyny bez skutku, wszystko co się dzieje przynosi ze sobą jakiś skutek.

Oprócz tych dwóch wymienionych w poprzednim rozdziale Wiklif dodaje nową, mianowicie konieczność towarzyszącą (*necessitas concomitans*), czyli konieczne elementy jakiejś czynności by mogła w ogóle zajść, kiedy z kimś rozmawiam na przykład ten ktoś musi być ze mną, itp. To jakby konieczność strukturalna, synchroniczna. Tak jak poprzedzająca jest przed czymś, następcza za czymś, towarzysząca jest równocześnie. Podaje taki jej przykład: „ja ty jesteśmy razem w tej chwili *me esse tecum in hoc instanti*” ”

Podsumowując tę klasyfikację i uznając ją za ostateczną stwierdza: „wszystko bowiem prawdziwe jest na jakiś z tych sposobów konieczne. I dlatego sofisci nie przyjmują tych znaczeń.”¹ To bardzo istotny tekst dla zrozumienia wiklifiańskiego necessytaryzmu, przynajmniej tej fazy jego rozwoju, przez to, że jakkolwiek faktycznie głosi on, że wszystko jest konieczne, ale na różne sposoby. Ważne jest to, że neguje zarazem pogląd, że są rzeczy niekonieczne jak i to że wszystko jest konieczne po prostu. Co więc Wiklif wyklucza stanowczo, to coś, co jest i może nie być, coś co nie ma przyczyny ani nie ma skutku, ani nie tworzy z czymś pewnej całości, czyli nie jest tak czy tak powiązane z czymś innym, byt izolowany od innych. Rzeczywistość stanowi zatem dla niego swego rodzaju sieć rozmaitych powiązań przyczynowo-skutkowych i nic nie znajduje się poza tą siecią, rzeczy są konieczne w tym sensie, że stanowią jej części, racja ich istnienie nigdy nie jest w nich samych, ale zawsze też w czymś innym, co j poprzedza, jest synchronicznie, albo po nich. Poszczególne rzeczy jednak nie musiały być taką, jaką jest, ale tworzące ją relacje są realne i nieusuwalne. To Wiklif rozumie przez stwierdzenie, że wszystko jest konieczne. Nie ma zatem jego pogląd nic wspólnego z necessytaryzmem awerroistów ani tym Spinozy, choć pod pewnymi względami może te filozofie przypominać, awerroizm dość powierzchownie przez powiązanie realizmu z arystotelizmem i racjonalizm, spinozjanizm przez panlogizm. Wyżej określony pogląd wyraża wprost: „Schodzą się wszystkie w tym wszystkie te konieczności w tym, że są absolutnie kontyngentne i warunkowo lub według czegoś konieczne jak koń jest konieczny na mocy założenia do uprawiania jazdy konnej a żaglowiec do żeglowania.”² Konieczność jest tu zatem względna, zbliżona wręcz do czysto logicznej, to znaczy konie nie są konieczne, ale jeżeli istnieje jazda konna to i konie. Jazda konna po prostu zakłada istnienie koni, jest tu dokładnie taka sama konieczność jak w tym, że mąż ma żonę, a kawaler nie. Tutaj koncepcja Wiklifa zbliża się do idei światów możliwych, żaden świat nie jest konieczny, ale w ramach każdego zachodzić muszą pewne konieczne związki. I na tym polega necessytaryzm Wiklifa. Nie w filozofii awerroistów czy Spinozy należy szukać tu analogii, ale raczej tej Leibniza czy nawet pozytywizmu logicznego. Logika nie opisuje świata, ale to co jest możliwe i konieczne. *Logische Aufbau der Welt* (Logoczną budowa świata), tytuł książki Carnapa, niewątpliwie dobrze oddaje intuicję Wiklifa.

Specyfikę tej koncepcji zaś konstytuuje czasowe potraktowanie owych logicznych, koniecznych relacji, za każdą formą konieczności stoi inne uzasadnienie, racja (*ratio*). Konieczność uprzednia (*anteceens*) jest nią „w odniesieniu do tego, co z natury późniejsze „przy zrównaniu samych konieczności z natury” (*in comparacione ad naturaliter posterius, ipsis tamen*

1 *Omne namque verum est aliquo istorum modorum necessarium. Et ideo sophiste non acceptant istas significaciones.*

2 *Conveniunt autem omnes iste necessitate in qho, quod sunt absolute contingentes et condicionaliter vel secundum quid necessarie; ut equus est necessarius ex suppositione puta ad equitandum, et navis ad navigandum;*

necessitatibus naturaliter coequis). Nieco to zawile określenie, ale chyba myśl oksfordzkiego myśliciela można oddać w ten sposób, że to co konieczne w sensie uprzednim, to chodzi o konieczność, która stoi za tym, co późniejsze. Czyli jeżeli coś jest taką formą konieczności, która poprzedza coś, co jest po niej. Te przyczyny zachodzą razem, ale jedna z natury jest wcześniejsza. To pamiętając o przyczynowy rozumieniu implikacji w średniowieczu i systemu Wiklifa w szczególności to to co opisuje poprzednik implikacji, zdania hipotetycznego, a tym samym przyczyna. W jakim sensie przyczyna jest konieczna? W tym, że jeżeli coś jest skutkiem, to z konieczności ma swoją przyczynę. To zdanie nie stwierdza, że wszystko jest skutkiem, a tym samym ma swoją przyczynę. Bóg na pewno nie jest skutkiem i nie ma swojej przyczyny. Czyli jest On, czy jego wola, koniecznością uprzednią *necessitas antecedens* do rzeczy stworzonych, jest poprzednikiem wszelkich zdań, które mówią o istnieniu rzeczy stworzonych, ale sam nie ma swojej przyczyny uprzedniej, nie musi, bo nie wszystko ma. Tak Wiklif sprytnie unika *regressus ad infinitum* w określaniu przyczyn świata. Bóg nie ma przyczyny, bo nie wszystko ma swoją przyczynę, tylko to co jest skutkiem, a nie ma konieczności bycia skutkiem. Bóg nie jest skutkiem, nie jest *necessitas consequens*, tylko *necessitas antecedens*. Tu mamy też łącznik między wklifiańską nauką o koniecznościach, a jego finityzmem, a także intuicją możliwości stojących u podstaw *processus philosophi*. Cały czas widoczna też jest korelacja języka ze światem. Język to sieć implikacji, które same w sobie konieczne nie są, ale mają konieczną strukturę.

Konieczność następcza odnosi się do czegoś co było wcześniej, to znaczy jest konieczna w stosunku do czegoś, co ją poprzedza, jak mówi: „w odniesieniu do przyczyny od niej z natury wcześniej, lecz w tym samym czasie”³, czyli że jeżeli jest jakaś przyczyna to koniecznie jest i jakiś skutek, ale nie wszystko być musi przyczyną i nie wszystko musi być skutkiem. Obie konieczności są równoczesne, w tym sensie, że jeżeli istnieje przyczyna, to w tym samym czasie i skutek. Tu pojawia się przykład przyrodniczy, oparty na ówczesnej astronomii:

2. jak zachód księżycy jest koniecznością następczą w stosunku do dyametrycznej interpozycji między słońcem a księżycy, która jest względem niej poprzedzająca

ut eclipsis lune est necessitas consequens ad diametralem interposicionem inter solem et lunam, que est respectu illam necessitas antecedens

Całość dopełnia, konieczność towarzyszącą (*necessitas concomitans*) definiuje Wiklif tak:

„Przeznaczenie do bycia z czymś innym, bez czego jeden z nich będzie przyczyną pozostałego lub też skutkiem” (*determinacionem ad esse cum alio, sine hoc alterum sit causa reliqui vel causatum*). Definicja nieco zawila, ale chodzi tu o relację synchroniczną, o wzajemny związek dwóch rzeczy, które się nawzajem detemrinują. Jeżeli jest koń przeznaczony do jazdy to jest i koń. I koń i jeździec są wobec siebie przyczyną lub skutkiem, koń wierzchowy bez jeźdźca byłby tylko koniem, jeździec bez człowieka byłby tylko człowiekiem. Koń wierzchowy jest przyczyną lub skutkiem jeźdźca i odwrotnie.

Warto jeszcze raz wrócić do tezy przedstawionej wyżej że wszystko jest konieczne na jeden z tych sposobów. To znaczy, że każda rzecz musi:

albo coś poprzedzać

albo po czymś następować

albo być z czymś równocześnie.

Czyli niemożliwa jest taka sytuacja, że żaden z tych przypadków nie ma miejsca. Nie wszystko musi być przyczyną ani skutkiem ani tworzyć z czymś pewnej całości, ale musi być jednym z tych trojga, oczywiście może należeć do wszystkich trzech kategorii. Fakt bycia kimś jadącym na koniu jest *necessitas consequens* faktu wsięcia na konia i rozpoczęcia jazdy, czy samej woli jechania (*necessitas antecedens volicionis*) *necessitas antecedens* do faktu dojechania i *necessitas concomitans* do samego biegu konia niosącego jeźdźca. Nic nie może, zdaniem Wiklifa być pozbawionym któregoś z tych związków. Musisz być albo przyczyną czegoś albo skutkiem albo tworzyć z czymś pewien kompleks. Wszystko co istnieje pozostaje w jakimś związku z innymi

³*in comparacione ad causam ipsa naturaliter priorem, sed tempore coequevam*

rzeczami i względem nich jest konieczna. Nie ma zatem Wiklifa czegoś, co powstało bez przyczyny nie wywołuje żadnego skutku i nie tworzy żadnego układu współzależności.

Konieczność poprzedzającą dzieli dalej angielski myśliciel na trzy kolejne typy, które znamy z poprzedniej klasyfikacji, wtedy jednak umieszczone one były w innym kontekście, w nie do końca określonym podziale, tu są jasno zdefiniowane jako odmiany konieczności uprzedniej, czyli jako różne rodzaje przyczyn:

- 1) woli (volicionis)
- 2) naturalna (naturalis)
- 3) wymuszenia (coaccionis)

Trudno powiedzieć, czy to jest podział ostateczny, nie sprawia wrażenia dobrego podziału logicznego, zresztą sam Wiklif jest tego świadom, te rzeczy wszak się nie wykluczają. Ktoś może chcieć na kimś coś wymusić, także naturalne wydarzenie może coś wymusić, również ktoś z natury może czegoś chcieć. Ale nie wydaje się też być kompletny, a tak zdaje się go traktować Wiklif.

Drugą stroną konieczności jest niemożliwość czyli to co niemożliwe (*impossibile*), konieczne wszak jest nieistnienie tego co niemożliwe, a niemożliwe jest to nieistnienie tego co konieczne. W jej podziale zachowuje pojęcia znane z poprzedniej formy podziału konieczności: „*Po prostu niemożliwe, jak to że człowiek jest osłem simpliciter impossibile ut hominem esse asinum et aliter dicitur.*” Tu pada ulubiony wielokrotnie używany w różnych wariantach przykład czegoś niemożliwego, mianowicie, by człowiek był osłem. To dla Wiklifa wręcz kanoniczny synonim niemożliwości, niemożliwość *par excellence*, oczywista i bezwzględna. Niemożliwe po prostu to coś po prostu bezwarunkowo nie może być, nie w odniesieniu do czegoś czy pod jakimś względem, czy dla kogoś, czy w danej sytuacji. To co niemożliwe po prostu jest niemożliwe od czegokolwiek. Wiklif używa tej nazwy w polemice z nominalistami, którzy negują inne formy niemożliwości: „Mówimy więc o po prostu koniecznym lub niemożliwym, ponieważ sofiści nie zgadzają się, że coś innego może być konieczne lub niemożliwe”⁴ a Wiklif podkreśla różne ich rodzaje.

W ramach tych „po prostu niemożliwych” pierwsza grupa to „przez się pierwotnie niemożliwe” (*per se primo impossibile*), tu podaje przykład: „Bóg nie istnieje” (*deum non esse*). Przez się niemożliwe jest wszystko co nie może być i nigdy nie mogło być, ale owe niemożliwości tworzą pewną hierarchię. Niemożliwość pierwszorzędną to taka która nie jest zależna ani wtórna w stosunku do żadnej innej. Niemożliwość nieistnienia Boga to oczywiście stan równoważny do konieczności jego istnienia, co źródłem jest wszelkich innych konieczności i niemożliwości, które z tego faktu wypływają. To „wtórnie niemożliwe, jak to, że jedno i to samo równocześnie jest i nie jest (*per se secundo impossibile*) ; *ut idem simul esse et non esse*” Mamy tu oczywiście zasadę niesprzeczności, która w ujęciu Wiklifa jest wtórna wobec niemożliwości istnienia Boga. Bóg nie może nie istnieć i dlatego niemożliwe jest by coś zarazem było i nie było. Nie na odwrót! To bardzo ważny wątek myśli Wiklifa, nie zawsze podkreślany, a będzie jeszcze do niego wracał. Bóg nie podlega prawom logiki, to prawa logiki są wtórne wobec Boga, są konieczne, nie mogłyby być inne, jak mówi Wiklif, są to stany, sytuacje, bytu „takie, które nie mogą ani nie mogły być” (*talía que non possunt nec potuerunt esse*).

ale są takie bo Bóg istnieje, Bóg nie może nie istnieć i ten fakt stanowi o ich treści. Ale samo istnienie Boga nie jest nimi ograniczone, to nie Bóg jest logiczny, to logika jest boska, a ściślej mówiąc biblijna, i tak jesteśmy znów u źródeł podstawowej intuicji Wiklifa. To co możliwe, niemożliwe stanowi treść Boskiej natury, ale jest to już niejako wtórne wobec niej. Boska natura

⁴Loquamur autem de simpliciter necessario vel imposibili; quia aliud non conceditur a sophistis esse necessarium vel impossibile;

wyraża się poprzez prawa logiki, one dobrze opisują jej treść, są jej wyrazem, ale ona jest przed nimi i ponad nimi.

Inną naturę ma to co konieczne :z przypadłości” (per accidens), czyli to „co nie może być, ale być mogło” (quod non potest esse, sed potuit condam esse) i tu podaje przykład, „że mnie nie ma” (ut *me non esse*).”*Mnie*” to oczywiście podmiot mówiący te słowa bez cudzysłowu, dla Wiklifa prawdą oczywistą i niepodważalną, jak potem dla Kartezjusza, jest to że ja jestem, zatem niemożliwą, że mnie nie ma, ale przecież nie jest to niemożliwe samo w sobie. Wcale nie musiałem zaistnieć, mogło mnie nie być, ale skoro już jestem, niemożliwym jest, że mnie nie ma. Oczywiście w przyszłości może mnie nie być, ale dopóki mówię o sobie w pierwszej osobie, to jestem. Też niemożliwość kontyngentna i względna, żaden determinizm, oczywiście można zarzucić tej opinii trywialność, ale po pierwsze taka tu jest intencja Wiklifa, a po drugie nie brakowało w dziejach myśli tych, którzy temu zaprzeczają.

Opisawszy poszczególne formy modalności, Wiklif przechodzi do analizy stwierdzające je zdania. Zaczyna od definicji zdania koniecznego (propositio necessaria), wypowiedź nabiera takich cech jeśli „w pierwszym rzędzie oznacza tak jak koniecznym jest, że jest” (si primarie significat sicut necesse est esse), widać, że owa konieczność dotyczy samej rzeczywistości, nie struktury zdań. I tu pozostaje Wiklif realistą. Następnie przechodzi do opisu zdania niemożliwego (propositio impossibilis): jest takie „ jeśli w pierwszym rzędzie oznacza tak jak nie może być” (si primarie significat sicut non potest esse),

Sed dicitur propositio de necessario vel de impossibili,
dum talis terminus participatur ab illa,
sive fuerit necessaria, sive impossibilis vel contingens; et sic de aliis modalibus sciendum,
pro regula

Lecz mówi się, że zdanie o koniecznym lub niemożliwym , kiedy taki termin uczestniczy w nim, czy byłby konieczny, czy niemożliwe czy kontyngentny i to należy wiedzieć o innych modalnych [traktując] jako regułę

propositio de necessario ratione talis termini exponi debet per copulativam:

- propositio de *inesse sui dicti*

zdanie o bycie

- propositio de impossibili et opposito talis dicti :

zdanie o nieożliwym i jego niemożliwym

Co jednak właściwie znaczy, że coś jest konieczna? Zdanie „Koniecznym jest, że każda rzecz jest” Wiklif wykląda w ten sposób: „każda rzecz jest i nie może tak być, że nie każda rzecz jest, więc koniecznym jest, że każda rzecz jest.””⁵

impossibile *secundum quid* quod a data causa non potest fieri, cum est factibile
pro regula generali

niemożliwe według czegoś co, przez daną przyczynę nie może się stać, choć z zasady mogłoby

omnem hominem contingit non esse
zdarza się, że każdy człowiek nie jest

Oto przykład zdania koniecznego, który łączy wiklifiański necesytaryzm z wiklifiańskim realizmem

⁵Necesse est omnem rem esse debet sic exponi omnis res est et non potest quin omnis res est vel quod non omnis res est; ergo necesse est omnem rem esse

pojęciowym, przypominając znany już związek, mówiąc, że z konieczności jest ogólna natura ludzka” (natura humana communis necessario est) nie do końca jest jasne jak je należy rozumieć, czy mówi ono że 1) ogólna natura ludzka istnieje koniecznie 2) natura ludzka z konieczności jest ogólna. Wydaje się jednak, że bardziej prawdopodobne jest, że chodzi o sens pierwszy. Idee są konieczne, niezmiennie i nieusuwalne.

sensus compositus est propter limitationem termini scunde intencionis ad supposicionem simplicem
Illum enim voco

sens złożony jest z powodu ograniczenie terminu drugiej intencji do supozycji prostej go bowiem nazywam sensem złożonym, który poprzedza jeden ogólny zamiast którego jest weryfikowany, wtedy jednak za żaden jednostkowy tego ogólnego

sensum compositum qui precedit unum commune pro quo verificetur, dum tamen pro nullo singulari illius communis;

ut *hominem esse est necessarium*, et tamen nullus homo est ille

koniecznym jest, że człowiek jest, a jednak żaden człowiek tym nie jest.

Et sensum divisum voco sensum qui requirit singulare pro quo propositio verificatur,

ut hic necessario homo est mortalis

A znaczeniem podzielonym nazywam znaczenie poszczególne przez które zdanie jest weryfikowane

Et sic sensui composito deservit suppositio simplex,

et sensui diviso deservit suppositio personalis

I tak znaczeniu złożonemu służy supozycja prosta

a założeniu podzielonemu służy supozycja osobowa

Nec obstat eandem propositionem sumi secundum diversas partes, tam in sensu composito, quam diviso.

[Ideo vera sunt talia sophismata:]

necessario aliquid est quod non necessario est;

z konieczności jest coś, co nie jest z konieczności

omnem hominem esse est contingens et omne hominem esse est necessarium

kontyngentnym jest, że każdy człowiek jest i koniecznym jest, że każdy człowiek jest

Mutatur suppositio

anima anticristi necessario erit

omne quod erit necessario erit, et erit necessario

necessarium erit animam anticristi esse et fore, sicut necessarium deum causam mei esse;

Zmienia się supozycja: dusza antychrysta z konieczności będzie

nam hoc erit animam anticristi esse (demonstrando veritatem absolutam que erit istam rem esse vel ista res est) et hoc erit necessarium; ergo, necessarium est animam anticristi esse;

et sic de secunda conclusionem, tenendo tamen istum terminum, necessario, modaliter; tunc erit necessarium

istam rem esse vel fore, sicut istam rem fore erit necessarium, sed non erit necessarium animam anticristi

fore vel esse, nisi fore erit resurrectio mortuorum, qui perpetuo manebunt in instantibus limitandis, ut ponunt theologi.

... differt multum quod necessarium erit ipsam fore,

et dicere quod necesse est ipsam fore.

Si enim oportebit ipsam fore, tunc necessarium erit ipsam fore et econtra; et ad hoc sufficit quod aliquando

erit ita quod oportet ipsam fore. Sed si necessarium est ipsam fore ad sensum limitatum, tunc oportebit quod

ipsa erit' multa tamen oportebit fieri que iam non oportet fieri.

... possibile est deum creantem me non esse et tamen nullo modo deus creans me potest non esse omnis res absoluta que non est et potest esse, potest incipere esse et non necessario erit.

Sed deus creans filium meum potest esse una res absoluta, et non est; ergo potest incipere esse vel non necessario erit; quia antecedens est verum et consequens falsum, posito quod non habeam filium, sed habebo.

Maior est etiam vera; quamvis multa, etiam que non sunt, possunt esse et non incipere esse, sicut tales veritates affirmative de futuro, filius meus erit, etc; et multe sunt que possunt non esse sed non desinere esse, ut tales
probatio impossibilis
a priori
ut per hoc quod impossibile est duos angulos causatos ex incidencia unius linee recte super aliam lineam rectam, excedere aut diminuere a duobus angulis rectis; et cum necessario, si duabus lineis eque distantibus linea supervenerit, duo anguli coalterni et angulus extrinsecus ac intrinsecus sibi oppositus sunt equales, probatur quod impossibile est tres angulos trianguli rectilinee superaddere vel deficere ab equalitate duorum rectorum.

Zdania konieczne jak wszystkie inne mogą być dowodzone na cztery sposoby:

A posteriori
omnem chimeram impossibile est esse; ergo, impossibile est chimeram esse.
Niemożliwe jest, żeby jakaokolwiek chimera istniała, więc niemożliwe jest by chimera istniała.

Ex opposito
impossibile est me esse asinum, quia, dato opposito, quod possibile sit idem esse asinum, sequitur posterius quod possibile sit idem esse et non esse.
Niemożliwym jest, bym był osłem, ponieważ jeśli założyć coś przeciwnego, wtedy możliwe byłoby żeby osioł był tym samym co ja, a z czego później wynika, że możliwym jest by to samo było i nie było.

Ab equo
si necesse sit me non esse asinum, impossibile est me esse asinum.

Jeśli koniecznym by było że ja nie jestem osłem, niemożliwym jest że ja jestem osłem.

Alius modus probandi a posteriori
per captionem propositionum sic primarie significantium; que propositione sunt impossibiles, necessarie vel contingentes
erronee putantur

impossibile est chimeram esse, significat principaliter,
tali propositio est impossibilis: "chimera est"
modalis convertitur cum ista negativa:

non potest esse, quod chimera sit; et sic de ceteris iudicabis.

Impossibile dupliciter:

- modaliter, contrarie ad istum terminum necessarium, ita quod convertatur cum isto termino oportet non

- nominaliter, pro significato impossibili; ut in istis, *hominem esse asinum est impossibile, et hoc est impossibile (demonstrando istam propositionem homo est asinus).*

Unde non sequitur *hoc est falsum vel impossibile; ergo hoc est*

Et ex hoc patet quod nulla natura impossibilis mutabitur in necessarium, vel verum in falsum, aut econtra. Quoniam enim fuit falsum quod *ego fui*, et iam necessarium est; et sic illud quod quondam fuit falsum tunc non fuit; et ideo non mutabitur. Possibile tamen est quod verum contingens fiet necessarium; ut patet de tali: fuit ita quod anticritus erit, et ita de multis similibus.

Z tego widać, że żadna natura niemożliwa nie zmieni się w coś koniecznego czy coś prawdziwego w fałsz, albo odwrotnie. Ponieważ bowiem było fałszem, że *ja byłem*, i jest już koniecznym; i tak coś kiedy było fałsze, wtedy nie było; i dlatego się nie zmienia. Możliwe jest, że prawdziwe konryngentne stanie się konieczne, jak widać z takiego: tak że antychryst będzie i tak o wielu podobnych.

Roz. XII

Właściwe rozumienie kwadratu logicznego w wersji modalnej wg Wiklifa a nie Dziewickiego jak było wyżej !!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Wynika, że należy podyskutować o innych rodzajach modalnych
Sequitur de aliis speciebus modalium pertractandum, duabus prioribus, pierwszych dwóch sprzecznych i także podporządkowanych mianowicie kontyngentnemu twierdzącemu i kontyngentnemu przeczącemu contradictoriis et etiam subalternis:
scilicet **contingenti affirmativo et contingenti negativo.**

Ubi primo sciendum quod iste terminus ,
contingens, potest quandoque sumi modaliter et quandoque nominaliter.

Gdzie po pierwsze, należy wiedzieć, że ten termin kontyngentny może czasem być rozumiany modalnie a czasem nominalnie

Modaliter quando, per viam circumlocucionis cum verbo sustanivo, suplet vicem talis impersonalis :
contingit, potest esse. Et sic propositio de contingenti affirmativo subatnatur propositiioni de necessario affirmative, et contra dicit propositiionem de impossibili.
Modalnie kiedy na drodze opisania z czasownikiem osobowym, zastpuje w zamian taki bezosobowy zdarza się, może yć

Jak formalnie wynika; koniecznym jest, że Bóg jest, więc zdarza się, że jest
może być lb kontyngentnym jest, że Bóg jest lib kontyngentnym jest, że Bóg jest.
Ut formaliter sequitur; *necesse est deum esse, ergo contingit,*
potest esse, vel contingens est deum esse.

Et huic contradicit hec, *impossibile est deum esse.*

A temu przeczy to, że niemożliwe jest, że Bóg jest.

Et ad istum sensum universaliter ex propositiione de necessario sequitur propositio de contingenti, tamquam sibi aubalternata.

Quandoque sumitur nominaliter, pro veritate que est et potest non esse:

ut: *contingens est deum esse causam mei*, quia est quod deus est causa mei, et potest non esse quod deus sit causa mei; et sic non subatnatur modali primi ordinis, nec contradicit modali 2 ordinis.